Dziś 16 stron — „Kącik dla gospodyń"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

12
Rok XIII. Kraków, niedziela 21 grudnia 1930 WYDANIE III. Nr. 338

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcja nie zwraca Za inseraty redakcja nie odpowiada
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Jeden dzień Sejmu

Kraków, 20 grudnia

(Th.) W amerykańskiej angielszczyźnie mają specjalne słowo, które wyraża najwyższą pochwałę dla każdego gatunku pracy duchowej czy fizycznej. Słowo to jest: „efficiency" Znaczy ono: wydajność, efektywność, wysoka suma rezultatów itd. Gdybyż to z punktu widzenia ot takiej — że tak powiem — „iloś ciowej" oceny pracy ludzkiej osądzić się miało ostatni wtorkowy — 16 bm. — dzień sejmowej pracy, toby pochwała musiała być bardzo duża. W każdym normalnym parlamencie takie pensum wymagało conajmniej z 10 dni ośmiogodzinnej pracy. A sejm polski pod kierownictwem swojej zwartej większości i wykładnika tej większości — nowego marszałka, a bodajże także przy należytem „biczowaniu" silnego rządu skonsumowało tę pracę w ciągu jednego dnia, coprawda około 12-godzinnej pracy.

A więc: załatwiono gruntowną zmianę regulaminu, tak gruntowną że sejm będzie się czuł pętanym aż do niemożności poruszenia się.

Zasadą dominującą jest odtąd — powiedzmy: odtąd więcej, niż dotychczas, bo i dotychczas nie było pod tym względem zbyt idealnie, — panowanie liczby. Kto nie ma za sobą siły „liczby", ten jest stracony. Nie prawo reprezentanta ludu jest decydujące, nie to jest miarodajne, że każdy poseł pojedynczy, że każda grupa posłów, reprezentująca całą określoną grupę narodowościową w państwie, mają swoje pełne parlamentarne prawo do przemawiania, interpelowania, stawiania wniosków, zgłaszania poprawek itd. Takie prawo ma tylko i wyłącznie wielka liczba posłów. Powiedzieliśmy już: ta zasada istniała dotychczas w gruncie rzeczy także, — obecna większość tylko tem się różni od dotychczasowej, że jest większa, i dlatego ma odwagę operować większemi liczbami. Dlatego trzeba, a przynajmniej można dostrzec dużą dozę hipokryzji w zawodzeniach obecnej opozycji, która się skarży na pokrzywdzenie i skrępowanie dopiero wtedy, kiedy te wszystkie przykrości ją samą dosięgły.

Taką samą hipokryzję można widzieć w żalach, np. endecji, która się moralnie oburza, że marszałek będzie miał prawo skreślać z przemówień takie ustępy, które według jego zdania nie są zgodne ze ślubowaną wiernością wobec państwa jako całości. Marszałkowie dzisiejszej opozycji to samo robili, gdy oni sie dzieli na stolcu marszałkowskim. Ale kiedy się boją, że taka cenzura może ich samych dosięgnąć, to się czują zaniepokojeni w swojem sumieniu.

No — znana to jest „moralność": Gdy ją komuś to robię, to to jest moralne, ale gdy ktoś mnie to robi, to to jest niemoralne...

Jednak — nie meritum sprawy jest nam teraz ważne, tylko sposób i tempo przeprowadzenia jej.

Więc — regulamin przebiczowany w ciągu kilku godzin.

Potem dyskusja budżetowa. Znowu praca kilku dni, skonsumowana w kilku godzinach Trzeba przyznać — bez zbytniego nacisku ze strony marszałka, który nawet dość liberalnie dopuszczał do głosu i nie krępował mówców ani co do czasu, ani nawet co do treści. Właściwie — tempo samo się ułożyło dosyć pospiesznie.

Najprawdopodobniej dlatego, że jakoś mimowolnie parło coś naprzód do właściwej treści tego posiedzenia, do sprawy — Brześcia. Brześć rzucał swój okropny cień naprzód. Brześć przydusił niejedną uwagę, niejedno słowo, niejedną myśl, którą się miało do powiedzenia. Jak długo Brześć jest Brześciem, to zapiera oddech w piersiach i słowo dławi w ustach.

Dlatego też ludzie wrażliwi odczuwali to przez cały dzień bardzo boleśnie, że od czasu do czasu ze strony opozycji padały słowa, które jakby wymieniały tragedję brzeską na drobne gorzkie — dowcipy i docinki. Kłuło się tu i ówdzie szpilką tam, gdzie tylko można było mieczem uderzać. A nawet pod sam koniec, kiedy już doszło do uzasadnienia nagłości wniosku endecji w samej sprawie brzeskiej, na trybunie stanął nie polityk, który grzmi, tylko adwokat, który pleduje. Jest nie do uwierzenia, że lewica dała się wyprzedzić w tej tak bolesnej sprawie przez endecję, której można było odciąć słowo przez jeden okrzyk: Narutowicz! A drugim okrzykiem mógł być: Kult dla zabójcy Narutowicza!

Czemuż nie wniosła nagłości socjalna demokracja, i czemu nie poszedł na trybunę — Norbert Barlicki? Posiwiały Barlicki nie potrzebowałby nawet całych pięciu minut, zakreślonych przez regulamin — już dawny zresztą! — na uzasadnienie nagłości. Byłoby wystarczyło, gdy by był stanął i zawołał: ja to wszystko widziałem! Ja część tego wszystkiego na sobie czułem! Sejm by zadrżał, a sumienie ludzkie zakrzyknęłoby de profundis. To samo by już było pewną „katharsis" pewnem moralnem pierwszem opłukaniem czegoś, czego nie można w żaden sposób ścierpieć na sobie.

Niejeden z ludzi bardziej czułych na Brześć — na samo istnienie Brześcia i jego tak zwanego „regulaminu", bez względu na to, przeciw komu zostaje on używany i nadużywany! — niejeden, powiadam, z ludzi o miększej wrażliwości załkał po cichu, gdy widział, że się z tragedji Sofoklesa lub Szekspira robi niemalże — przedstawienie.

Dopiero pod sam koniec przyszło to, co miało stanowić początek i punkt wyjścia: interpelacja socjalistów wraz z wstrząsającymi faktami i — „pamiętnemi" nazwiskami. Każdy z posłów znał już te fakty od szeregu dni, czy nawet tygodni, a jednak należało je podać w ścieśnionem zestawieniu, nie jako elaborat doświadczonego adwokata, tylko jako okrzyk zgrozy zbolałego sumienia.

Nagłość wniosku została odrzucona, tak samo jak nagłość drugiego wniosku o zwolnienie jeszcze więzionych posłów. Nikt innego rezultatu głosowania nie oczekiwał. Ale to nie jest decydujące. I tak sprawa będzie w przyspieszonem tempie załatwiona, bo przecież niema innych spraw na komisji, któreby drogę zawaliły. Główna rzecz, że sprawa znajduje się na porządku dziennym opinji publicznej. Głó wną rzeczą jest także, że nie widzi się tendencji ze strony miarodajnych czynników do jakiegoś ukrywania.

Jest najzupełniej jasne, że takie rzeczy nie mogą należeć do rekwizytów państwa, które już w ciemnych średnich wiekach miało wysoką humanistyczną kulturę. Nie jest mi znanem, ażeby Polska kiedykolwiek miała w swoich urządzeniach coś w rodzaju ustalonej i uprawnionej — inkwizycji. Takie praktyki zawsze w Polsce należały, o ile się zdarzały, do sfery nadużyć. A nadużycia musi państwo tępić, bezwzględnie tępić. A rząd silny jest do takiego tępienia jeszcze więcej zobowiązany, niż słaby. Trzeba raz na zawsze sobie zapamiętać: okrucieństwo jest bronią słabego i bojaźliwego. Silny i pewny siebie posługuje się tylko prawem — ludzkiem, do którego sfery właśnie okrucieństwo najmniej należy.

Ot tak — jeden dzień sejmu dużo dał ujemnego, bo zaprowadził niejedno skrępowanie słabych, ale także dużo dobrego, bo rzucił mocne światło na rzecz, która w ciemności nie może pozostać bez ciężkiej szkody dla samego państwa.

Sprawa zwolnienia posłów
na posiedzeniu komisji regulaminowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12. Sm. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej. Przewodniczącym komisji obrano posła Podoskiego (BB), ponieważ dotychczasowy przewodniczący p. Car zrzekł się tej funkcji obejmując przewodnictwo komisji prawniczej Referat w sprawie wniosku o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko b. posłom Duboisowi, Ciołkoszowi, Dobrochowi, Machniejowi i in. przydzielono posłowi Pużakowi (PPS). Przewodniczący Podoski przyrzekł porozumieć się jaknajrychlej z ministrem sprawiedliwości, aby dostarczyć materjału referentowi Następnie na komisji wywiązała się obszerna dyskusja nad

odwołaniem się posła Żuławskiego, który został przez marszałka Sejmu na ostatniem posiedzeniu przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu. W dyskusji poseł Stroński i Zwierzyński oraz przedstawiciele PPS zwrócili uwagę, że zapisanie do protokołu nastąpiło wraz z drugiem przywołaniem do porządku, co jest formalnie niedopuszczalne, oraz za niewinne bardzo zdanie. Mimo to przewodniczący przeważył swym głosem 7 na 7 i odwołanie się posła Żuławskiego zostało odrzucone. Następne posiedzenie komisji odbędzie się po świętach.

Przed zwolnieniem p. Korfantego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 12. Sin. Dziś krążyły pogłoski, że poseł Korfanty został zwolniony. Sędzia Demant oświadczył, że nie otrzymał jeszcze uchwały Sejmu śląskiego, domagającej się wstrzymania postępowania sądowego w sprawie Korfantego.

Poseł Wrona na wolności

Kiedy reszta?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 12. Sin. Dziś krążyły pogłoski, że w najbliższych dniach zostanie zwolniona reszta więźniów brzeskich. Dziś przedpołudniem został wypuszczony z więzienia poseł Stronnictwa Chłopskiego, Stanisław Wrona.

— Dziś w południe panie Dubois i Ciołkoszowa były u sędziego Demanta. Oświadczył on, że udzieli odpowiedzi dopiero popołudniu, do wieczora jednak jej nie udzielił.

Pułk. Kostek-Biernacki wyjechał na kurację

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 12. Sin. Jak donosi „Wieczór Warszawski", pułk. Kostek-Biernacki wyjechał do Bad Nauhem na kilkumiesięczną kurację.

B. sen. ks. Tatomir przed sądem w Samborze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 19. 12. (T) Dziś o godz. 9 rano rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Samborze rozprawa o zdradę stanu przeciwko greckokatolickiemu proboszczowi Juljanowi Tatomirowi, b. senatorowi Unda. Ksiądz Tatomir oskarżony jest, że dnia 9 września wystąpił na publicznym wiecu w Zareńsku, powiat Sambor z przemówieniem, w którem przedstawił rządy polskie, jako najgorsze, zarzucił władzom państwowym teror w stosunku do ludności ukraińskiej, wzywał do bojkotu szkół polskich i do nieposłuszeństwa wobec władz. Prokurator oskarża księdza Tatomira o zbrodnię zdrady stanu z par. 58 c i zaburzenia spokoju publicznego z par. 65 a i b. Oskarżony zaprzecza, jakoby wygłaszał wspomniane w akcie askarżenia przemówienia. Tłómaczy się, że nie powiedział wówczas nic takiego, coby wychodziło poza ramy dozwolonej krytyki władz. Po przesłuchaniu oskarżonego przystąpiono do przesłuchiwania świadków

Sensacyjne aresztowanie we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 19. 12. (T) Dziś dokonano we Lwowie sensacyjnego aresztowania. Na skutek doniesienia czeskich firm Moravia i Brno w Bernie Czeskiem, lwowski wydział śledczy aresztował znanego kupca Józefa Breitfelda za współudział w sprzeniewierzeniu, dokonanem przez syna jego Izydora, który był zastępcą wspomnianych firm czeskich. Izydor Breitfeld, znany sportowiec, zdefraudował na szkodę tych firm 100.000 zł. Z pieniędzy tych zużył 3500 dolarów na wykupno weksli swego ojca, pozatem urządził sobie luksusowe mieszkanie itd. Gdy sprawy te wyszły na jaw, uciekł i dotąd niewiadomo, gdzie się ukrywa. Policja rozpisała za nim listy gończe.

Czy długo utrzyma się przy władzy gabinet Steega?

Tylko 7 głosów większości w parlamencie

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż. 19. 12. (B) Po dłuższej dyskusji nad oświadczeniem rządowem Izba późnym wieczorem wyraziła rządowi senatora Steega votum ufności większością 7 zaledwie głosów. W głosowaniu rząd uzyskał 291 głosów przeciw 284. W dyskusji poprzedzającej głosowanie zabrał głos m. in. premjer Steeg, który nawiązując do programu rządowego oświadczył, że rząd pragnie utrzymać pokój i dlatego będzie kontynuował dotychczasową politykę zagraniczną Brianda. Pokój należy organizować i w tym celu państwa europejskie muszą się zorganizować. Rząd zdecydowany jest położyć kres nadużyciom giełdziarzy, szybko uporządkować finanse, usprawnić opiekę społeczną, uszanować wszystkie wyznania religijne i zapewnić bezpłatną naukę w szkołach.

Co pisze prasa?

Paryż. 19. 12. (B) Cała prasa francuska zajmuje się wczorajszym debiutem rządu Steega przed parlamentem. „Figaro" nie wróży rządowi Steega długiego życia, ponieważ rząd, opierający się tylko na 7 ugrupowaniach politycznych na ogólną liczbę 14 wcześniej, czy później musi upaść. „Echo de Paris" pisze, że wczoraj sze ocalenie zawdzięcza Steeg tylko 33 członkom dawnej większości, którzy wstrzymali się od głosowania. „Journal" wstrzymuje się od stawiania horoskopów, ponieważ „na socjalistów nie można wiele liczyć". „Petit Parisien" powiada, że trzeba się dopiero w historję parlamentaryzmu zagłębiać, aby stwierdzić tak solidną większość, jaką zdobył Steeg. „Volonte" nie wierzy w trwałość rządu, natomiast radykalno-socj. „Republique" wyraża nadzieję, że uda się i tych niezdecydowanych członków Izby przeciągnąć na stronę rządu i w ten sposób uzyskać trwałą większość. Herriot w „Ere Nouvelle" przyznaje ciężkie położenie rządu, wyraża, jednak zadowolenie, że nastąpiło przynajmniej pewne przejaśnienie i odpowiednia możliwość dalszej pracy.

Nowy protest niemiecki w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 19. 12. (K) Generalny konsul niemiecki dr. Voelkers złożył dziś w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów nową notę niemiecką, zawierającą protest rządu niemieckiego przeciw naruszeniu praw mniejszości niemieckiej na Pomorzu i w Wielkopolsce przez rząd polski podczas wyborów do Sejmu. Nota zawiera szereg zarzutów wymieniających różne praktyki władz polskich zmierzających rzekomo do uniemożliwienia mniejszości niemieckiej do normalnego przeprowadzenia wyborów. Dokładna treść noty zostanie ogłoszona w poniedziałek.

Zakłady Forda wstrzymały pracę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 19. 12. (R) Z Detroit donoszą, że praca w wszystkich zakładach Forda została wstrzymana na czas nieograniczony. Główny zarząd oświadcza, że praca w zakładach została wstrzymana na czas sporządzania inwentarza i potrwa najwyżej trzy tygodnie. Zaznaczyć należy, że zakłady Forda w ostatnich trzech miesiącach pracowały zaledwie trzy dni w tygodniu.

Nowoczesny alchemik przed sądem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 19. 12. (Sch.) W Duesseldorfie rozpoczął się dziś proces przeciw sprytnemu oszustowi Heinzowi Kurschildgenowi, oskarżonemu o dokonanie szeregu oszustw. Kurschlidgen oskarżony jest, że pod pozorem sztucznego wytwarzania radjum i złota przez rozbicie atomu w latach od 1923 do 1930 naciągnął cały szereg osób z kraju i zagranicy na ogólną sumę 250 tysięcy marek. Na rozprawę zawezwano kilkunastu świadków i rzeczoznawców. Kurschildgen liczy 31 lat i podaje, że był kilkakrotnie karany za drobne przekroczenia administracyjne. Pieniądze brał, jednak oddawał je prawie w całości kupcowi Laudorowi z Kolonji, który zakładał towarzystwo eksploatacyjne. W sprawie obiecywanej konstrukcji aparatu do leczenia raka oskarżony nie daje żadnego wyjaśnienia. Twierdzi natomiast, że z blachy żelaznej i rtęci udało mu się sporządzić złoto, a zrobił z wapna — benzynę. Pierwszy świadek adwokat Schaefer zeznaje, że raz był obecny przy doświadczeniach oskarżonego, gdy tenże do flaszeczki z wodą wpuścił kilka kropli chlorku żelaza, flaszkę zakorkował i przez korek wetknął do flaszki drut mie dziany a następnie ją zalakował. Za dwa dni było we flaszce kilka grudek złota. Innym razem Kurschildgen zakopał w piasku kawałek blachy, piasek pokropił jakimś kwasem i po pewnym czasie blacha zamieniła się na złoto. Rzeczoznawca chemik Jost wyraża przekonanie, że podczas tych doświadczeń Kurschildgen w zręczny sposób podsunął grudki złota i nie wierzy aby eksperymenty jego były uczciwe.

Bezrobocie wzrasta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 12. Sin. Na podstawie ostatnich obliczeń liczba bezrobotnych za okres od 7 do 13 grudnia wynosi 246.591 osób i powiększyła się w stosunku do poprzedniego obliczenia o 17.258 osób.

Nasza symboliczna alija

W liście pewnego chaluca palestyńskiego czytamy: „Wiemy, że zareagowaliście silnie na Białą Księgę, ale tu nie chodzi o ten dokument. Trzeba sobie bowiem jasno zdać sprawę, a my w Palestynie odczuwamy to najsilniej, że niema Palestyny bez aliji. A ostatnie to słowo należy rozumieć nietylko w znaczeniu praktycznem, w znaczeniu imigracji, lecz także w znaczeniu symbolicznem, jakiegoś nagłego wzniesienia ponad szarzyznę dotychczasowej pracy, jakiegoś wielkiego wysiłku w kierunku rozwoju naszych zamierzeń: Jak niema żydowskiej Palestyny bez silnej i wielkiej imigracji, tak też niema imigracji bez jakiejś zmiany sto sunku do całej naszej pracy. Alija rzeczywista i symboliczna to dzisiaj nietylko hasło, ale konieczność i najżywotniejsza potrzeba".

Powyższy wyimek z listu chaluca, pracującego od kilku lat w Palestynie w charakterze robotnika — w sposób prosty, ale jakże prawdziwy ujmuje istotę rzeczy. Właśnie w chwili obecnej, kiedy spotykają nas dotkliwe porażki, postulat symbolicznej aliji, skupienia jak największej ilości energji i wzniesienia się ponad bieżące przykrości i klęski, staje się szczególnie aktualny. Jego spełnienie zależne jest w pierwszym rzędzie od siły zorganizowanej, której podstawy są rozległe, mocne, liczne ilościowo i jakościowo.

Znajdujemy się obecnie niejako w ogniu walki, toczymy ciężki i trudny bój o prawa do Palestyny, o dotrzymanie zobowiązań miedzynarodowych. Wiemy zaś, że w walce tej argumenty nasze beda tylko wtedy dostępne dla ogółu, nasz głos będzie tylko wówczas słyszany, gdy będziemy przemawiali w imieniu tysięcy i miljonów zrzeszonych i zorganizowanych Żydów. W świecie politycznym jeszcze ciągle główną rolę odgrywa zorganizowana siła, a nie tylko etyczna słuszność. Jeśli atoli postulaty, przepojone wysokiemi wartościami etycznemi poprze silnie zorganizowana, programowo zjednoczona wielka rzesza Żydów na całym świecie, to zwycięstwo musi nadejść. Instrumentem zaś naszej siły, jej wskaźnikiem i wyrazem jest w tej chwili — szekel. Niejednokrotnie apelujemy do społeczeństwa żydowskiego o ofiarność na rzecz odbudowy Palestyny i ofiary składane przez społeczeństwo są nietylko naszą dumą, ale i siłą, i argumentem w walce politycznej. Apelując o wykupienie szekla, nie żądamy ofiar pieniężnych, lecz przyznania się do udziału w tej walce, jaką dziś toczy całe żydostwo o prawa do Palestyny. Świat kulturalny śledzi z zainteresowaniem tę walkę, częściowo popiera ją, częściowo zaś rzuca nowe kłody na naszą drogę, ale silniejsze poparcie i możność usunięcia rozlicznych przeszkód i utrudnień, jakie niemal na każdym kroku spotykamy, zależne jest znowu od siły, którą będziemy reprezentować. W naszej walce rozporządzamy jedyną bronią — naciskiem moralnym, a jasnem jest, że nacisk ten będzie tem skuteczniejszy, im większa będzie siła i zwartość organizacji sjonistycznej.

Gdybyśmy chcieli zapomocą linji krzywych oznaczyć ilość zorganizowanych sjonistów w latach ostatnich i porównać ją z nastrojami sjonistycznemi panującemi w społeczeństwie żydowskiem, to linje te przebiegałyby zupełnie niewspółmiernie. Przed dwoma laty, w roku kongresowym, wykupiono ponad 200.000 szekli, w roku ubiegłym bezkongresowym zaledwie ponad sto tysięcy szekli. Myliłby się, ktoby sadził, że jest to odpowiedni miernik nastrojów w społeczeństwie żydowskiem. Cyfry te nie odzwierciedlają ani w drobnej części uczuć wiążących szerokie rzesze żydostwa z ideologją sjonistyczną i z Palestyną. Wskazują one tylko na brak należytej pracy, na niewykorzystanie uczuciowych elementów działających w społeczeństwie żydowskiem, i na nieumiejętność skoordynowania wszystkich sił dla zorganizowania społeczeństwa żydowskiego.

Braki te musimy w chwili obecnej usunąć. Kongres bowiem bieżący **musi zareprezentować światu siłę faktyczną ruchu sjonistycznego.** Zwołanie go w obecnych warunkach zostało wywołane rozwojem sytuacji politycznej której wskaźnikami są — z jednej strony Biała Księga z drugiej zaś toczące się obecnie rokowania Agencji Żydowskiej z rządem brytyjskim. Kongres będzie musiał zająć stanowisko wobec wszystkich problemów polityki sjonistycznej, a więc powziąć decyzję o najważniejszych pracach, o przyszłości odbudowy Palestyny. Wobec tych doniosłych zagadnień jest koniecznością, by wypadł pod każdym względem imponująco, by zareprezentował światu, rządowi brytyjskiemu, Lidze Narodów i całemu żydostwu niespożytą siłę ruchu sjonistycznego.

Trudno w słowach oddać doniosłość obecnej chwili i wskazać na konieczność jaknajintensywniejszej akcji szeklowej, na wielkie znaczenie rozpowszechnienia szekla za wszelką cenę **i wszelkiemi środkami.** Każdy sjonista należycie zresztą rozumie powagę chwili obecnej oraz postulat symbolicznej aliji, wzrostu siły organizacji sjonistycznej, przed która stają obecnie niezwykle odpowiedzialne zadania i obowiązki. Wzrost liczby zorganizowanych sjonistów, zwiększenie ilości sprzedanych szekli — to w naszych warunkach symboliczna alija, za którą musi nastąpić wielka alija rzeczywista i dalszy rozkwit pracy palestyńskiej. (r)

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **Parlament angielski odroczony** (L) Po wniesieniu przez MacDonalda projektu ustawy w sprawie reformy wyborczej parlament angielski odroczył się dziś do 20 stycznia 1931 r.

— **W stanie zdrowia Poincar'ego** utrzymuje się poprawa w dalszym ciągu. Wedle komunikatu lekarskiego temperatura wynosiła 37 stopni, puls normalny, oddech regularny. Zalecany jest jaknajwiększy spokój. (B)

— **O majora Franco.** (B) Jak słychać, rząd hiszpański czyni u rządu portugalskiego zabiegi w celu nakłonienia go do zesłania majora Franco na wyspy Azorskie na wygnanie, uważając obecność Franco w Portugalji za kłopotliwą dla obu państw.

— **Katastrofa lotnicza** (Sch) W Królewcu spadł wczoraj samolot stacji meteorologicznej i strzaskał się. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

— **W łupince przez ocean** (B) Do Miami na Florydzie przybyli dziś dwaj Estończycy, któ rzy na łódce żaglowej długości 8 metrów wyjechali z Rewalu w dniu 7 sierpnia br.

Chanukowe gry i zabawy

(Dokonczenie).

Jeszcze może bardziej charakterystycznym jest jedno kettowes, rozpowszechnione wśród pobożnych Żydów Polski i Rosji. Co oznacza w Chanukah zdanie psalmu: „Hapach nisbar weanachnu nimlatnu"? (rozerwała się na dwoje sieć, a my ocaleliśmy)? Odpowiedź brzmi: Wartość liczbowa słowa sieć „pach" wynosi p+ch, to jest 8+80=88. Ponieważ owa sieć (syryjska) pękła na dwoje, to znaczy trzeba podzielić liczbę 88:2=44 i otrzymujemy znowu **symboliczną dla Chanuki liczbę 44 świateł chanukowych.**

Do dziś dnia nie mamy jeszcze wyczerpującego, etymologicznego wyjaśnienia słowa „kattowes'. Możliwe, że ma on pewną wspólność z hebrajskiem słowem „katof" zrywać, albowiem i w tej grze rozrywa się poprostu pewne słowa i litery od siebie, w celu nadania im nowego znaczenia. W piśmiennictwie spotykamy też kattowes, pisane hebrajskiemi literami, jak „katofot", a więc znowu pochodne od bezokolicznika „katow" = pisać.

Bardzo rozpowszechniona wśród młodzieży żydowskiej wschodniej Europy jest gra w **kwittle.** Jest to w istocie tylko zmodyfikowana gra w karty, różniąca się od kart, będących u pobożnych Żydów w pogardzie — samą nazwą, zewnętrznym wyglądem i przeważnie też sposobem grania. Gra w karty, tolerowana podczas Chanuki nawet u pobożnych Żydów, niedozwolona bywa dla młodzieży jako objaw zepsucia obyczajów. Toteż „kwittle" przez samą swą nazwę stanowią niejako ominięcie nazwy kart i siłą tradycji utrzymały się jako gra młodzieży. Wkłady są tu minimalne. Stanowi je najmniejsza jednostka danej waluty, z otrzymanego „Chanukageld". Po największej części liczy ta gra 20—25 **sztuk „kwittlech", wyciętych ze zwykłego kartonu** oznaczonych hebrajskiemi literami, odpowiadające im liczbom od 1—25. Każda piąta liczba, a więc 5, 10, 15 20, 25 stoi w półkolu i nazywa się „koronowana" (gekreint) Te „koronowane" maja wyższość [illegible] a każda [illegible] „koronowana" bije niższa „koronowaną". Kartki rozdziela się odwrócone, nakryte, pomiędzy graczy. **Kto największą osiągnął liczbę wygrał partję.** Są jeszcze inne odmiany tej gry, które nie sposób podawać, wystarczy nadmienić, że jedna kombinacja „kwittli" zbliżona jest bardzo do gry w karty „oko" (21).

Ulubioną pomiędzy młodzieżą, a raczej dziatwą chederu grą jest **dreidel**. Jest to poniekąd **odmiana gry „w kostki"**, którą to grę hazardową (kubja) potępiał i zabraniał Tehmid tak dalece, że zabawiający się w kostki nie byli uważani za godnych składania wiarogodnych świadectw. Rozpowszechniona już w starożytnym Rzymie gra w kostki — dozwolona była tam jedynie podczas saturnalji. U starożytnych Germanów i ich potomków w średniowieczu była ona pod nawzwą „knobelu" bardzo rozpowszechniona i lubianą gra, zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet, pomimo ciągłych zakazów ze strony kościelnych i świeckich władz **Żydzi przejęli tę grę od innych narodów.** Gminy żydowskie jakoteż i rabini rzucali — podobnie jak i w starożytności — kary i klątwy na graczy w kostki, w średniowieczu i na grających w karty, jednakowoż nie zawsze z dodatnim rezultatem. Z biegiem czasu znikła pogardzana gra w kostki zupełnie z obrębu ghetta. Pozostałe dreidel, **o zmienionym charakterze i swoistej odrębności,** jest to krążek (bąk) z kostką umieszczoną na osi środkowej. Prawdopodobnie jest ono bardzo stare i pochodzenia nieżydowskiego. (W Niemczech znanem było oddawna, jako „Drael" „Draeher", **„Trendel" i nawet zakazane w XVII. wieku).** Z otoczenia nieżydowskiego znalazło „dreidel" swoją drogę do młodzieży w chederze, w wieku do lat 8 i pozostało po dziś dzień jej ulubioną gra.

Dreidel składa się z kostki rzeźbionej z drzewa, lub ostatnimi czasy częściej z ołowiu (lanego do form drewnianych) Kostka ta jest rozmaicie ozdobiona, a przez jej środek przechodzi cienka oś, której górna część tworzy rękojeść, zaś dolna krótsza stanowi podstawę, na której się bączek okręca. Na każdej z czterech ścian kostki znajdują się wypukłem lub wklęsłem pismem umieszczone litery **N. G. H. Sz.** lub też całe słowa **Nes. Gadol. Hajah. Szam,** (wielki cud stał się tam scil w Chanuka).

Wkładkę tej gry stanowią cukierki, orzechy, guziki, najmniejsze monety miedziane; częstokroć gra się, jak przy „kwittlach", zupełnie bez wkładu. Każdy z grających stawia na poszczególną literę lub słowo i puszcza w ruch bączek. Wygrywa to słowo, lub litera, które pojawiają się na górnej powierzchni bączka, gdy upadnie W niektórych okolicach (także i w Niemczech) interpretują dzieci te inicjały na **swój swoisty sposób** N = niszt (nic), G = ganz (cała wygrana), H = halb (połowa wygranej, Sz = sztel an (daj nową stawkę). W dawnej Galicji powstała nawet **parodja** tych liter „Natke (nazwisko słynnego włamywacza) Ganew Hack Szlesser. Z biegiem czasu zatracił „dreidel" w zupełności swój od kostki pochodny charakter i stanowi **nie tylko tolerowaną, ale i mile widzianą zabawę,** polecaną nawet ze strony chasydzkiej, jako **ważny żydowski zwyczaj.**

Słynny cadyk i kabalista, Zwi Alimelech z Dynowa, zwany rabi Hirsz Meilech (w XIX. wieku) patrzał na tę grę ze stanowiska kabalistyki i mesjanistycznej symboliki, jako na święty, przekazany zwyczaj (minhag Israel Thora).

„Dreidel" ma zatem w myśl chasydzko-kabalistycznej interpretacji — wyższe mistyczno-mesjanistyczne znaczenie. Szczupłość miejsca nie pozwala na przytoczenie tych oryginalnych wywodów, które — zapomocą wykładni liczbowej poszczególnych liter i słów „dreidla" — dochodzą wreszcie do konkluzji, że tak, jak podczas biegu bączka wszystkie wystające jego brzegi i ściany stapiaja się w jedną całość — tak i za czasów Mesjasza znikną zupełnie „nachasz" (żmije = szatan) i wszystkie wrogie dotad Izraelowi narody połaczą się w miłości, jedności i poznaniu Jedynego Boga, w Jego służbie.

Tak to potrafi właściwość narodu żydowskiego nietylko rdzennie własnym, ale i tym od obcych przyjętym zwyczajom, nadać swoiste piętno i moralne znaczenie*).

Nie pominęła też żydowska mistyka „chanukowego bączka", nadając mu głębsze mistyczne znaczenie.

Felicja Stendigowa.

*) Podnieść należy, że i pierwsza świątynia żydowska zbudowana była w formie kostki (sześcianu)

Dramat brzeski

Wrażenia sejmowe

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 18 grudnia

Porządek dzienny sejmu zawiera kilka punktów. Każdy punkt sam w sobie mógłby w normalnych parlamentarnych czasach zainteresować publiczność. Dyskusja nad regulaminem to okazja do odzwierciedlenia istotnych intencyj rządzącego klubu BB. A jednak nie ten punkt porządku dziennego ściągnął publiczność na galerję, dziennikarzy do loży prasowej. Nie z powodu tego toczą się w kuluarach sejmowych tajemnicze rozmowy między przywódcami klubu BB. Zresztą mistrze i znawcy regulaminu są nieobecni. Stanisław Stroński wyjechał na zjazd, poseł Lieberman korzysta z urlopu. Trochę ożywienia do dyskusji wnosi poseł Trąmpczyński, basowy jego głos grzmi groźnie, a oświadczenie jego: „proszę mnie nie ciągnąć za język“, peszy zawodowych krzykaczy klubu BB.

Nie jest nawet „gwoździem“ porządku dziennego ekspose p. ministra Matuszewskiego o sytuacji gospodarczej, ani dyskusja nad ekspose, która miała odsłonić tajemnice dni minionych i być walną rozprawą o krzywdy od września do listopada. Przed trybuną sejmową przewinął się ten sam sznur mówców, który rozpędzał publiczność w okresie poprzednich sejmów. Ani mowa posła Niedziałkowskiego, ani płacz posła Póga nie wniósł nowych tonów do dyskusji budżetowej. Krzywda, o której szeptano ze zgrozą w kuluarach sejmowych., została zatopiona w morzu słów banalnych, dobrych zwyczajnie, ale błahych i słabych przy tak szczególnej okazji.

I zapanowała znana powszechnie w sejmie nuda, szukano pociechy w kuluarach, i w bufecie sejmowym. A literaci, którzy się zebrali dla ostatniego punktu porządku dziennego, niecierpliwie rozpytywali się w loży prasowej, kiedy wreszcie i czy wogóle dojdzie do tej nieszczęsnej sprawy.

Trochę zabawy wniósł na salę poseł rabin Lewin. Ortodoksi w sejmie polskim mają szczególne szczęście do bawienia sali sejmowej, to wznosząc ręce do góry, dla odprawienia modłów i życzenia szczęścia każdemu rządowi, to dla wszczęcia publicznej walki ze swoimi przeciwnikami z obozu narodowego, dla otrzymania patentu na lojalność w licytacji in plus. Gdy rabin Lewin, wskazując na posłów wyznania mojżeszowego z klubu BB., oświadczał, że oni są istotnymi przedstawicielami ludności żydowskiej, bili mu brawo inni „istotni“ przedstawiciele ludności z klubu BB., śmiejąc się szyderczo w stronę posła Grynbauma. Numer był przeto niezwykły i ściągnął posłów z bufetu i z kuluarów na salę sejmowa. Poseł rabin Lewin, mówił dość długo, sala podziwiała jedwabna kapotę rabina, ładny pas, którym się owinał, lecz gdy rozlegał się śmiech radosny klubu BB., dziennikarze żydowscy szukali, gdzie jest ta czerwona przysłowiowa chustka, która obowiązuje marszelików przy bawieniu publiczności.

Numer wypadł dobrze, lecz sala oczekiwała czegoś innego. Tak publiczność w sali koncertowej, oczekująca występu wirtuoza, niecierpliwi się, gdy grają uprzednio nawet dość sprawnie symfonje choćby najwybitniejszych kompozytorów.

Literaci odwiedzili lożę prasową w ciągu dnia już kilka razy. Siedzą Tuwim, Słonimski, Kazimierz Wierzyński, Kaden-Bandrowski. W loży rządowej z przeciwległej strony siedzi cichy protektor muzy Młodej Polski, nowoczesny Cyrano de Bergerac, były komendant miasta Warszawy, pułkownik Wieniawa-Długoszewski. W pewnej chwili opuszcza lożę rządową i udaje się do loży prasowej, do swoich kolegów.

A czas dłuży się. Posłowie z klubu BB. odbyli naradę, otrzymali już instrukcje, jak mają głosować. Jest surowy nakaz: bez hamletyzmu bez łamania się, głosować według instrukcji. Linja jest prosta, a jednak czemu jeszcze do ostatniej chwili szepcą między sobą prowodyrzy z klubu BB.? Wiadomo, że przemawiać będzie pułkownik Koc, dlaczego jednak odbywają się jeszcze tajemnicze konferencje między pułkownikiem Miedzińskim, pułk. Stamirowskim i urzędującym prezesem Jędrzejewiczem?

Wreszcie marszałek oświadcza: Przystępujemy do wniosków nagłych. Prąd przechodzi salę. Brześć na porządku dziennym. Słowa pierwszego mówcy nie odzwierciedlają nastroju, nie odsłaniają tajemnicy Brześcia, chór krzyczy „hańba“, tak jak chór BB. replikujący „zdrajcy“, gra na zimno, i dopiero gdy rozlega się głos posła Barlickiego, „ja w tem byłem“, gdy blada zmęczona twarz wysuwa się i oczy lewicy odwracają się w jego stronę, dociera do wrażeń widzów echo tajemniczego Brześcia.

Głosowanie nie dało żadnych niespodzianek. Mowa pułkownika Koca, nawskróś polityczna, nie rozproszyła pierwszych cieniów Brześcia, a już na trybunie stoi poseł Czapiński z PPS. Mówi już wyraźniej o biciu, o znęcaniu się. To jednak nie wszystko, rzuca w stronę biura sejmowego interpelację o Brześciu, tam jest tajemnica aresztowanych posłów, tu zostało wszystko wypisane. Galerja i literaci nie otrzymali pożądanej satysfakcji.

Z dramatu kryminalno-politycznego sekretarz sejmu odczytał jedynie skromny nagłówek. Dziennikarze i literaci opuszczają szybko lożę prasową. Należy zdobyć interpelację, można już pisać prawdę, zimunizowano ją, dramat będzie dopiero po wydrukowaniu interpelacji w pismach. Na sali sejmowej odegrano jedynie prolog.

Reszta odbywa się w ciszy, bez nastroju. Zmęczonym głosem życzy marszałek posłom wesołych świąt, odpowiadają jedynie wydyscyplinowani członkowie klubu BB. Reszta milczy ponuro. Opuszczają szybko sejm, nie zaglądając do bufetu. Jak najdalej od sejmu, od dramatu, który góruje nad wszystkiemi nastrojami w sejmie, a którego część dalsza rozegra się na szpaltach prasy. Ostatnie posiedzenie przedświąteczne sejmu zakończyło się smutnie. A przecież na pierwszem posiedzeniu tak wesoło i głośno, tak żywo i zwycięsko rozlegał się głos nowych panów sejmu, członków klubu BB., zagłuszając wszystkie inne nastroje.

Sin.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 12. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 158.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem małej chęci do pracy. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zrpełnem zaniedbaniu. Do transakcyj doszło jedynie z papierów bankowych Bankiem Polski po kursie ustalonym Ruch panował ospały. Obroty minimalne.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 49.60—50 przy nieco większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.89, czeki 8 90 i jedna czw do 8.91 i jedna czw. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Katowice dol. 8.88—8.90, czeki 8 90 i pół do 8.91 i trzy czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 12 PAT. Akcje: Bank Polski 154, 153 i jedna czw., Bank Zachodni 70, Elektr. w Dąbrowie 51, Węgiel 35, Lilpop 21, Norblin 31. Ostrowiec ser. B. 40, Pocisk 2, Rudzki 10, Haberbusch 106 i pół, **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 5-proc. konwersyjna 50, 5-proc. kolejowa 47 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 7, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.33 i ejdna czw., 43.44, 43.22 i pół, Nowy Jork telegr. 8.924, 8.943, 8.904, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Szwajcarja 173.19, 173.62, 172.76, Wiedeń 125.64, 125.95, 125.33, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.78.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 12 1930. Bez zmiany. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 19. 12 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.04—169.54, Budapeszt 124.08—124.38, Bukareszt 4.20 i pięć ósmych do 4.22 i pięć ósmych, Londyn 34.42 i pięć ósmych do 34.52 i pięć ósmych, Nowy Jork 708.65—711.15, Paryż 27.86—27.96, Praga 21.03 i jedna ósma do 21.11 i jedna ósma, Warszawa 79.42—79 70, Zurych 137.60—138.10, Amerykańskie 706.50—710.50, Niemieckie 168.79—169.39, Angielskie 34.37—34.53, Francuskie 27.75—27.91, Włoskie 37.07—37.23, Rumuńskie 4.19 i jedna czw. do 4.23 i jedna czw., Szwajcarskie 137.25—138.05, Czeskie 21—21.12.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.17, Lwów Czerniowce 36 ip ół, Zieleniewski 21 i pół, Karpaty 2.51, Galicja 17 i trzy czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 12 PAT. Paryż 20.24, Londyn 25.01 i jedna czw., Nowy Jork 5.15, Belgja 71.97 i pół, Włochy 26.96 i pół, Berlin 122.87, Wiedeń 72.55, Praga 15.26 i pół, Warszawa 57.75, **Budapeszt 90.21 i pół, Bukareszt 3.06.**

RADJO

SOBOTA, 20 GRUDNIA

Kraków. (313) 11.40 Przegl. prasy, PAT. 11.58. Sygnał, Hejnał, 12.10. Gramof., 13.10. Kom. meteor. 15. Kom. gosp., 1550 Odczyt, 16.15. Gramof., 17.15. Odczyt p. t. „Z krainy czarnych djamentów“ — wygłosi prof. Wł. Dzięgiel 17.45. Dla dzieci, poczem koncert dla młodzieży. 18.45. Rozmait. Komuni., 19.10. Komum. roln. 19.25. Gramof., 19.35. Dziennik prasowy, 20. Feliet 20.15 Przegląd polityki zagranicznej ub. tyg. — wygł. Dr. J. Reguła. 20.30. Muzyka lekka. w wykonaniu P. R., 22. Feljeton. 22.15. Koncert kantora murzyńskiego Towje Hakohen La Rue (tenor), akomp. A. I. Włocławski, 22.50. Komunikaty, 23. Muz. tan., 24 Hejnał.

Lwów (385.1) 11.40—24. p. Kraków.

Katowice. (408.7) 11.40. PAT, 11.58. Sygnał, Hejnał, 12.10. Gramof., 13.10. Kom. meteor 15. Kom. gosp., 15.20. Odczyt. 16.10. Gramof., 16.45. Dla dzieci, 17.15. Odczyt (p. Kraków), 17.45. Słuchowisko dla młodzieży z Wilna, 18.15. Koncert dla dzieci, 18.45. D. c. powieści, 19. Rozmait., 19.15. Odczyt 19.35, Dziennik prasowy, 19.55. Komun., 20. Feljeton, 20.30. Koncert, 21.20. Muz, lekka, 22 Feljeton, koncert i muz. tan.

Wiedeń. (516.3) 12.10, 17.15, 19.35. 22.10. Muz.

Budapeszt. (550.5) 9.15, 12.05, 18.30. Muz., 19.30. Opera.

Königswusterhausen. (1635) 20. Wesoły wieczór,

W palestyńskim kalejdoskopie

Wybory w Whitechapel — Dreyfus — Port w Hajfie — Mat'ate

Hajfa, 10 grudnia.

Ubiegły tydzień minął pod znakiem wyborów uzupełniających... w Whitechapel. Ogół robotniczy w Palestynie brał w tych wyborach żywy udział. Nigdy dotychczas przywódcy robotniczy nie spotykali się na partyjnych konwentyklach z taką druzgocącą krytyką, jak tym razem, kiedy gazety doniosły, że na zgromadzeniach agitacyjnych w Whitechapel będą brać czynny udział i przedstawiciele „Histadruth'u". Daremnie przywódcy tutejsi uspakajali i starali się sprawę analizować sub specie aeternitatis. Robotnicy żydowscy nie dawali się przekonać. Na rezultaty wyborów czekano z niecierpliwością.

Tymczasem życie rozwiązało tę łamigłówkę na swój sposób. Przedstawiciel Labour Party został wybrany, straciwszy tylko 5 tysięcy głosów. Nastąpiło natychmiast odprężenie. Niezadowolenie mas żydowskich znalazło silny wyraz, a logice stało się zadość. Ostatecznie przyjaciół sjonizmu jest jeszcze wciąż w Labour Party daleko więcej, aniżeli po innych, mimo, że opozycyjnych partjach.

* * *

O kradzieży dźwiękowego filmu „Dreyfus" z tutejszego kinoteatru „Ejn Dor" doniosłem w poprzednim liście. Przed kilkoma dniami policji udało się film odnaleźć w Kiszowie pod mostem kolejowym na drodze do Akka. Wyrażone przez nas wówczas przypuszczenie o podkładzie politycznym całej afery znajduje silne potwierdzenie. Złodzieje nawet nie silili się film wywieźć z kraju.

W każdym razie film jest niezdatny do użytku, a straty właściciela kinoteatru dochodzą do przeszło tysiąca funtów.

* * *

Cały obszar hajfskiej zatoki przybrał w ostatnich miesiącach specyficzny wygląd. Zewsząd widoczny port coraz silniej się zarysowuje na tle błękitu fal.

Rozmaitej wielkości żórawie i rozmaitego typu lądowe i wodne, nadają zatoce wygląd wielkiego przedsiębiorstwa fabrycznego. Krótsze lub dłuższe pociągi uwijają się bezustannie po sztucznie usypanych groblach po zasypanej części zatoki, wzdłuż całego wybrzeża, ciągnione przez miniaturowe lokomotywy specjalnie ad hoc w Anglji zbudowane.

Poza pociągami dużą część transportu materjału portowego wykonywują statki i duże a głębokie galery, używane dotychczas do wyładowania okrętów.

Tempo pracy pod sprężystem kierownictwem inżyniera Thomsona — gorączkowe, a postępy zadziwiające.

W Atlicie, gdzie znajdują się kamieniołomy portowe zwiększano znacznie wydajność przez założenie nowego kompresora i otwarcie nowej kopalni.

Na zasypanej części zatoki zakłada się obecnie fabrykę do odlewania ogromnych bloków betonowych, które będą służyć do obmurowania grobli portowych.

Główny łamacz fal mierzy już obecnie blisko tysiąc metrów, a zatem prawie-że połowę planowanej długości.

U końca tej grobli będzie wybudowana duża latarnia morska dla wskazywania już zdala okrętom miejsca, którędy mają zawijać do portu.

Sama grobla, około 20-tu metrów szeroka, będzie stanowić miejsce dla naprawdę interesujących spacerów. Będzie to hajfskie „corso", jakiego nawet Triest nie posiada.

Sprawa żydowskiego robotnika w porcie jest traktowana po macoszemu. Liczba arabskich robotników rośnie z dnia na dzień. Żyd ze względu na głodowe płace nie ma najmniejszych szans. Żydowskim kamieniarzom w Atlicie nakazano świętować w niedzielę. Sprawa ta wywołała dużo hałasu, ale narazie rozkazu nie cofnięto. Zato płacić za ten port będziemy porządnie.

* * *

Wypadki polityczne na naszym firmamencie wycisnęły, rzecz jasna, odpowiednie piętno na 19-tym (ostatnim) programie „Mat'ate".

Sceny, których główne żądło stanowiła satyra polityczna, robiły silne wrażenie. Taki parlament palestyński pod batutą Harun Al Raszyda—Chancellora, w którym zasiadają arabscy effendiowie i jeden mizerny, ortodoksyjny Żyd — skrzył się od efektów dekoracyjnych, barwnych strojów, wyjętych z jakichś pomysłowych bardzo ilustracyj do bajek z tysiąca i jednej nocy, jakoteż od dobrego humoru politycznego. Kiedy Harun Al Raszyd ogłasza zebranym, że wobec mizerji fellachowej ziemia ich zostanie odebrana i oddana arabskim wieśniakom, wielcy właściciele latyfundiów proszą się, by im zezwolono troche ziemi sprzedać i „biednym, nieszczęśliwym fellachom żydowskim"...

Inna scena ukazuje świetnie ucharakteryzowaną głowę MacDonalda na tle ogromnego

ROMAN BRANDSTAETTER

Dzieje żydostwa Juljana Klaczki

(Ciąg dalszy).

A tę pustkę dziejową i bezideowość odkrył w ówczesnem żydostwie. Dla Klaczki ówczesne żydostwo było namiastką dawnej chwały potężnego ongiś narodu żydowskiego, który wmontowany ideowo i fizycznie w ojczystą ziemię palestyńską, serdeczną krwią dokumentował swe dziejowe posłannictwo. — Ówczesne żydostwo, zamknąwszy się w sobie, utraciwszy rzeczywistą bazę operacyjną — ziemię ojczystą, z biegiem wieków staczało się w przepaść kompletnej degeneracji ideowej. Klaczko nie odnajdywał w ówczesnem żydostwie prawa dziejowego istnienia, w formie jego golusowej rzeczywistości. W wstrząsającym wierszu pt. Izraelita na gruzach Palestyny, wypowiedział Klaczko swój pogląd na ową sprawę.

Dziś Izraelu, dawne zgasłe plemię
W zimnych duch ojców w piersiach nie odżyje:
Jak cienie głuchą przebiegające ziemię,
Wy, zmarłych wieków żyjące Mumije!
Wszędzie was losu ściga ręka twarda,
Miotani wszędzie burzą i zawieją:
Życia waszego jest godłem — pogarda,
Rozpacz — żywotem, ciemny grób — nadzieją!
A wy dawnego kościoła ostatni!
Z zwieszonym czołem w posępnej żałobie,
Wy nieme bytu i nicestwa świadki,
Dumacie smutnie na zniszczenia grobie.
Czemuż to piętna ciążącej sromoty
Z dumnego niegdyś nie zdzieracie czoła?
Czemuż głos dawnej bogobojnej cnoty
Zamilkł — i wiernych do Boga nie zwoła?
Lub czemuż ognia, który wśród was płonął
Nie rozsyłacie w Izraela żyły?
By ku ich sercu raz jeszcze zawionął
I dawne zmarłe znów obudził siły! 5)

Równocześnie zaobserwował Klaczko w psyche polskiej olbrzymie nasilenie narodowe, które w okresie powstań i ciągłych zmagań z zaborczemi rządami, sugestjonowało swą siłą i wytrzymałością. Ta pełnia ideologiczna i nasilenie narodowe skłaniało właśnie tak wrażliwą jednostkę, jaką był Klaczko, ku ostoji najbliższej i najaktualniejszej — ku całkowitej asymilacji narodowej.

Klaczko posiadał charakter krystalicznie czysty i uczciwy; czystość przekonań była dla niego najwyższą miarą, jaką mierzył wogóle wartość człowieka. Klaczko, stwierdziwszy w sobie bankructwo żydostwa, wiedział, że zerwać musi z kulturą żydowską definitywnie. Uczciwość mu tak nakazywała uczynić.

W trakcie jednak owego narodowego stawania się Klaczki, zaszedł w życiu jego wypadek, który, mojem zdaniem, nie-tylko wstrząsnął całą duszą poety, ale stał się bezpośrednią przyczyną jego katolicyzmu. Wypadek to był dziwny, wstrząsający głębią swego paradoksu: Klaczko w latach 1847 (od lipca) do r. 1848 przebywał w Heidelbergu (współpracując w „Deutsche Zeitung"). Niedaleko Heidelbergu, w Baden-Baden mieszkał wówczas — Zygmunt Krasiński. Klaczko, korzystając z pobliskiego pobytu Krasińskiego, postanowił go odwiedzić. Dla młodego literata, znajomość taka była bardzo ponętna i pożądana. I napewno znajomość doszłaby do skutku, gdyby nie przeczulona psychika Klaczki; trzeba bowiem wiedzieć, że Klaczko, jak zmorę fatalną, dźwigał w sobie Minderwertigkeitsgefühl swojego żydostwa. Żydostwo ciążyło Klaczce i przygniatało go moralnie. Ze zmory owej Klaczko przed nikim się nie spowiadał. W jego

5) Klaczko raz powiedział do Jana Koźmiana: „I wy tak dobrzy, tak przyjacielscy dla mnie jesteście, a przecie w głębi duszy mną pogardzacie". Innym zaś razem żalił się przed tymże Koźmianem, że wśród Polaków doznał tylko goryczy i bólu.

przez pół rozciętego ciała, celem ukazania borykającego się Żyda i Araba, którzy powodują straszliwe boleści w głowie MacDonalda. —

Przez cały czas sumienie p. MacDonalda śpi na kozetce, a kiedy się doń ktoś zwraca po radę, otrzymuje niechybną odpowiedź:

— Mnie dajcie spać!

Tolerancja cenzury rządowej jednak zadziwia, gdy się widzi scenę, w której żydowski komisarz policji w Tel Awiwie ze zbytku władzy i naskutek wrodzonej ograniczoności znęca się nad stronami. Tego komisarza, którego groźne, napuszone i ciężkie „ja chabbybi" słychać było później na całem mieście, zagrał świetnie p. Emanuel Harussi.

Smętne refleksje i burzę wesołości budziła scena na okręcie, w której przedstawiciel p. Hyamsona unieważnia dokumenty podróży żydowskich imigrantów, jeżeli mają jakikolwiek stosunek do budowania „siedziby narodowej".

Jedną z najpiękniejszych scen stanowił żywy obraz, symbolizujący reakcję jiszuwu na ataki „Białej Księgi".

A wiec młodzież żydowska, która buduje kwisz. Wszystkie ruchy były harmonijnie skoordynowane, a towarzysząca pracy żywa, porywająca pieśń dobrze oddawała tempo palestyńskiej pracy.

Scena zakończona żywiołową „czerkesiją" (wschodni taniec) wywołała żywe oklaski na widowni.

P. Timan prowadził konferensjerkę bardzo dobrze. Krótkie jego uwagi na rozmaite aktualne tematy były dosadne i dowcipne.

S. Erlik (Hajfa).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wnioski Koła Żydowskiego w sprawach podatkowych

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu zgłosiło Koło Żydowskie — jak już donieśliśmy — trzy wnioski w sprawach podatkowych a to: 1) w sprawie zaległości podatkowych, 2) w sprawie podatku majątkowego, 3) w sprawie podatku przemysłowego.

I.

Wniosek w sprawie zaległości podatkowych brzmi jak następuje:

Zaległości podatkowe, szczególnie w dziedzinie podatku przemysłowego od obrotu, przybrały w ostatnich czasach bardzo wielkie rozmiary. Nie jest do pomyślenia, aby podatnicy z bardzo małym wyjątkiem mogli te zaległości zapłacić. Skutek jest ten, iż podatnicy, szczególniej ekonomicznie słabsi, o obrocie rocznym do 30,000 zł., stale zalegają z podatkami. Egzekucja podatkowa zabiera podatnikom ostatnie resztki kapitału obrotowego uniemożliwiając im uczciwe zarobkowanie na życie. To samo dotyczy wysokich kar za zwłokę. Wobec tego jest koniecznem, aby celem umożliwienia sferom gospodarczym przetrwania obecnego kryzysu gospodarczego umorzyć te zaległości podatkowe, których wedle ludzkiego prawdopodobieństwa nie będą mogli zapłacić bez nadwerężenia swej egzystencji.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę.

Ustawa

z dnia . . . . . 193..

w przedmiocie umorzenia zaległości podatkowych.

Ar. 1.

Umarza się wszelkie zaległości podatku przemysłowego zapadłe do zapłaty po koniec roku 1928 podatników, których obrót roczny w miarodajnych latach podatkowych nie przenosił kwoty 100.000 zł.

Art. 2.

U podatników, których obrót roczny nie wynosi więcej aniżeli 30,000 zł umarza się powyższe zaległości zapadłe do zapłaty po koniec roku 1929.

Art 3.

Kara za zwłokę od wszelkich podatków bezpośrednich oraz pośrednich i opłat stemplowych nie może wynosić więcej niż każdoczesne odsetki prawne.

Przy zezwoleniu na spłatę powyższych opłat w ratach wynoszą odsetki za zwłokę 8 procent rocznie.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Skarbu.

II.

Wniosek w sprawie podatku majątkowego brzmi jak następuje:

Pobór podatku majątkowego odbywa się jeszcze ciągle na podstawie stosunków majątkowych z dnia 1-go lipca 1923 r., a więc na podstawie stosunków z przed ośmiu lat. W międzyczasie zaszły — jak wiadomo — bardzo wielkie zmiany w stosunkach majątkowych przeważającej części płatników powyższego podatku. Niejeden płatnik, który przed 8-miu laty miał jeszcze majątek, jest dzisiaj żebrakiem lub zaledwie zarabia na życie. Jest chyba rzeczą wysoce niesprawiedliwą i absurdem gospodarczym, aby tylko z tego powodu, iż podatnik przed ośmiu laty był majętnym człowiekiem, zabierać mu dzisiaj dla ściągnięcia powyższego podatku ostatnie resztki kapitału obrotowego niezdownego mu do uczciwego zarobkowania lub też ostatnie resztki urządzenia domowego. Względy elementarnej sprawiedliwości wymagają przeto, by w takich wypadkach, gdy gospodarcza egzystencja bodaj tylko jest zagrożona, lub gdy jego jedyny majątek stanowią resztki dawnego urządzenia domowego — podatek powyższy umorzono.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę.

Ustawa

z dnia . . 193..

w przedmiocie zmiany Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3-go grudnia 1930 r o zmianie art. 57 oraz uzupełnienia art. 67 ustawy o podatku majątkowym.

Ar. 1.

Art. 2. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3-go grudnia 1930 r o zmianie art. 57 oraz uzupełnienie art 67 ustawy o podatku majątkowym (Dz U R P Nr 86 poz 660, 1930 r.) uzupełnia się następującym ustępem:

Upoważnia się Ministra Skarbu do umorzenia podatku majątkowego na wypadek gdyby ściągnięcie tego podatku zagrażało egzystencji gospodarczej podatnika.

Celem ściągnięcia powyższego podatku nie wolno prowadzić egzekucji na urządzeniach domowych podatnika. Kosztowności nie zaliczają się do urządzenia domowego.

Art 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu.

Brzmienie wniosku w sprawie podatku przemysłowego podamy w następnym numerze.

---

psychice pozostała głęboka skrytość getta żydowskiego. Z racji jednak swej tragedji narodowej, łatwo stawał się niesprawiedliwy wobec otoczenia, węsząc zwłaszcza w społeczeństwie polskiem — niema, skrytą pogardę ku swojej osobie. Był zatem w stosunku do społeczeństwa polskiego dziwnie nieufny. Zwracając się zatem do Krasińskiego, (po kilku zdawkowych komplementach na temat jego daru proroczego i t. d.) pisał Klaczko:

„Proszę o wyznaczenie mi godziny, a przyjdę; jednak ostrzegam, że moim zwyczajem, gdy do jakiego Polaka się udaję, zawsze wprzód mu oznajmić, żem Żyd, na to, by miał zupełną wolność przyjęcia mnie lub nie, gdyż w istocie pojmuję ja Żyd, że Polacy mają nas prawo nielubić(!!!) itd." W Klaczce odezwał się mały, sztuczny Żyd getta wileńskiego. Odezwało się w nim przekleństwo golusowych pokoleń, zawieszonych ongiś w pustce dziejowej. W obliczu czystej polskości Krasińskiego, Klaczko skurczył się w sobie, zmalał, godność jego osobista prysła jak bańka mydlana. Klaczko, prowokacyjnie wspominając o swem żydostwie, w rzeczywistości dawno już w sobie zdławionem, błagał w niemem milczeniu Krasińskiego o aprobatę — swej polskości. Wszak aprobaty tej prawo miał żądać od jednego z największych polskich poetów.

Krasiński odpowiedział z godnością: „Zapewnie mnie za kogo innego bierzesz i nie mnie chcesz Pan, ale tamtego poznać, bo ja nigdy w życiu wieszczb, ni proroctw, ni wierszy nie wydawałem. Zatem skoro się dowiesz, że to nie ta osoba, której pragniesz, temsamem zaniechasz pragnienia zapoznania się z nią, któremu to zapoznaniu, skądinąd żadną by przeszkodą być nie mogło i nie powinno, że należysz do plemienia, które wśród dziejowych losów ludzkich niezawodnie najarystokratyczniejszem pochodzeniem znaczy synów swoich, bo jest najstarszem, a niegdyś wielkich czynów plemieniem na ziemi."

Cios był silny, logiczny, świetnie wymierzony. W duszy Klaczki wrzało. Wszak Krasiński chciał go podnieść w owej idei żydostwa którą on już dawno z siebie wyrzucił, w którą nie wierzył, od której uciekał. Wszak Krasiński apoteozował w liście to żydostwo, którego dawno już Klaczko nie posiadał. O polskości ani słowa. Gmach, z trudem stawiane go światopoglądu Klaczki, począł się chwiać W godności osobistej podrażniony Klaczko całe zajście powyższe opisał w liście do Stanisława Koźmiana (brata Jana). Koźmian zwrócił się do Krasińskiego z prośbą o wyjaśnienie. Krasiński odpowiedział grzecznie, z surową jednak bezkompromisowością wnikał w bolesne tajniki duszy Klaczki. Krasiński pisał: „Pytam się teraz co w tem było niegrzecznego, niemiłosiernego, niedobrego? Owszem, w przypuszczeniu, że poczciwy i szlachetny, chciałem mu serce podnieść, chciałem wspomnieć, o chwale rodowej hebrajskiego narodu i dziwno mi, że Żyd tego nie uczuł i za to wdzięcznym mi nie był. Prawdziwy Żyd, pomny Machabeuszów i oblężenia Hierozolimy, nie byłby szukał szyderstw w tak orzeczonej prawdzie historycznej. Już od dawna mi różni donosili, o jego monomanji skarg na mnie, Zarręcz go słowem moim sumiennym, że nie znając go, a widząc z listu szlachetność, chciałem mu się odpłacić i tom napisał doń, co wydawało mi się w przekonaniu mojem, że powinno wywołać w duchu jego dumną, narodową pamiątkę. Taki był mój cel! Taki, a nie inny. Krzywdzi mnie niesłychanie, kto przypuszcza, że nie znając kogo, że nie wiedząc napewno, że niegodny i zły, gotówbym chcieć go upokorzyć i za chleb kamieniem rzucić, przekleństwo narodowe mu w oczy ciskając! Na miłość Boga! kto tak sądzi, ten chyba w dniu zwycięstwa samby mnie zwyciężonemu gotów taki cios zadać. Nieszczęśliwy kraj, gdy każdy ma się za obrażonego, o obrazie swej tylko pamięta, gdy właśnie czas taki, że Bóg wszystkim obrażon jest i sąd swój gotuje! o tem myśleć, a nie o pysze swojej".

Ciąg dalszy nastąpi.

Dalsze zaostrzenie depresji gospodarczej na świecie i w Polsce

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego

Międzynarodowe położenie gospodarcze w ostatnim nacechowane było

dalszem zaostrzeniem się depresji ekonomicznej we wszystkich prawie gospodarstwach narodowych świata.

Pogłębienie się długotrwałego przesilenia ogólnoświatowego znajduje swój wyraz w

dalszym spadku produkcji przemysłowej i obrotów handlowych

oraz w przyroście zapasów towarowych, połączonym z dalszym, choć ostatnio nieco powolniejszym, spadkiem cen towarów. Liczba bezrobotnych osiągnęła niebywały dotąd poziom, dochodząc do

18 milj. w świecie.

Działalność inwestycyjna przemysłu pozostała ograniczona. Kursy akcyj miały w dalszym ciągu tendencję zniżkową, działalność na rynkach pieniężnych utrzymała się na niskim poziomie przy postępującej niwelacji stóp w poszczególnych krajach.

Położenie gospodarcze Polski wykazywało w ostatnich miesiącach występujące zwykle corocznie w okresie jesiennym sezonowe ożywienie produkcji i obrotów, połączone z silnym spadkiem liczby bezrobotnych. W listopadzie jednak rozmiary wytwórczości przemysłowej i obrotów towarowych, zwiększających się w poprzednich czterech miesiącach, pod wpływem czynników sezonowych oraz dalszego zaostrzenia się międzynarodowej sytuacji gospodarczej doznały

ponownie ograniczenia, spowodowanego również w pewnym stopniu pogorszeniem na rynku pieniężnym w Polsce.

Wskutek obostrzenia warunków kredytowych przez Bank Polski, w ślad którego pójść musiały również banki państwowe i prywatne, przyjmując wyłącznie weksle z terminem płatności 2—3 miesięcznym, płynność rynku pieniężnego się pogorszyła. Ponieważ handel nie zdążył jeszcze przystosować się do zmienionych warunków kredytowych i przeprowadzał transakcje na weksle zwykle z terminem dłuższym, powstały trudności na tle regulowania zobowiązań, z drugiej zaś strony zmalała znacznie podaż weksli nadających się do redyskonta w Banku Polskim. Operacje kredytowe bankowe wskutek tego zmalały. Jednak zapotrzebowanie kredytowe, odpowiadające nowym warunkom, banki pokrywały bez trudności, nie uciekając się do redyskonta. Stopa procentowa pozostała bez zmiany. W pewnym związku z restrykcjami kredytowemi stoi mniej korzystne kształtowanie się kursów papierów wartościowych.

Okres sprawozdawczy wykazał

wzrost protestów weksli rolniczych.

Spowodowane zostało to w pewnej mierze czynnikami sezonowemi, jak zbieg terminów płatności podatków i kredytów, nie mniej jednak było to wynikiem trudnej sytuacji rolnictwa, która w listopadzie nie doznała polepszenia. Ceny ziemiopłodów w Polsce wprawdzie się ustabilizowały, wykazując nawet pod koniec lekką zwyżkę, zbyt zbóż był jednak nadal niedostateczny tak w kraju jak i zagranicą. Również mniej korzystnie przedstawiało się położenie na rynku artykułów hodowli zwierzęcej, nieco lepiej natomiast w dziale nabiału, szczególnie na rynku krajowym. Stan zasiewów ozimych tegorocznych jest jak dotąd korzystny.

Pomoc Rządu i banków państwowych dla rolnictwa przybrała w miesiącu sprawozdawczym szersze rozmiary dzięki wpływom ze zwolnionej rezerwy Skarbu Państwa w Banku Polskim. W ub. m. Rząd przekazał z tego źródła 15 milj. zł. Państw. Bankowi Rolnemu, w b. m. zaś zostaną przeznaczone dalsze 10 miljonów zł na cele rolniczo- przemysłowe.

Wytwórczość górniczo- hutnicza zmalała. Wskutek spadku zbytu na rynku krajowym oraz obniżenia się eksportu wydobycie węgla kamiennego było mniejsze. Produkcja węgla wynosiła w ub. m. ca 3.130 tys. tonn, zbyt w kraju prawie 2 milj. zł, wywóz zaś 1.35 milj. ton. Również huty żelazne pod wpływem spadku zamówień krajowych oraz trudności eksportowych zmniejszyły wytwórczość surówki do 37 tys. tonn, stali do 108 tys tonn, wyrobów walcowni do 75 tys. tonn. Huty cynkowe naogół utrzymały swą produkcję na poprzednim poziomie, tj. 15 tys. tonn cynku surowego, pogorszyły się jednak warunki eksportu cynku.

W przemyśle przetwórczym

spadek zatrudnienia

nastąpił w fabrykach wyrobów włókienniczych, które w większości przeżywają okres międzysezonowy przed przejściem do wyrobu towarów letnich. Również przemysł metalowo- maszynowy ograniczył pracę, nie posiadając dostatecznych zamówień wskutek słabego ruchu inwestycyjnego w przemyśle oraz zakończenia sezonu budowlanego. Położenie przemysłu drzewnego, prócz pewnego zwiększenia wywozu do Niemiec, nie wykazało zmian na lepsze. Kampanja w cukrowniach i gorzelniach naogół miała przebieg normalny. Przemysł skórzany po przejściowem ożywieniu sezonowem wkroczył w okres spokoju międzysezonowego. Podobnie w przemyśle chemicznym zmniejszyły się obroty i stan zatrudnienia. Przemysł mineralny zakończył produkcje tegoroczną z dość dużemi zapasami. Prace w budownictwie zostały zahamowane wskutek nastania mrozów w grudniu.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym osłabły, gdyż sezon zakupów świątecznych dotąd się nie rozpoczął. W miarę zaostrzania się kryzysu międzynarodowego obroty towarowe między poszczególnemi krajami wykazują spadek. Skurczyły się również obroty handlowe Polski z zagranicą. Szczególnie silnie obniżyła się w ub. m. wartość przywozu, wskutek czego saldo dodatnie bilansu handlowego zwiększyło się do 32 milj. zł.

Jak zwykle co roku w tej porze

liczba bezrobotnych wykazała większy wzrost,

wynoszący w okresie sprawozdawczym 40.6 tys. osób. Spadek liczby zatrudnionych nastąpił głównie w dziale robotników niewykwalifikowanych z powodu zahamowania robót publicznych i ruchu budowlanego oraz wśród robotników rolnych. Zatrzymanie robót budowlanych spowodowało również silniejszy wzrost bezrobocia wśród pracowników kwalifikowanych w tej grupie zawodowej.

—oOo—



Współpraca gospodarcza szwedzko-polska

Pod tym tytułem wygłosił dnia 17 bm staraniem krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego p. Dr. Tadeusz Spitzer w sali Izby Handlowej wykład na podstawie swych studjów, które przeprowadził w Szwecji. Prelegent przedstawił trzy płaszczyzny, w których współpraca polsko- szwedzka może się rozwijać, a mianowicie w dziedzinie wzajemnej wymiany towarów, przy wyzyskaniu przez Szwecję Polski jako kraju tranzytowego, oraz przez inwestowanie kapitału szwedzkiego w polskich przedsiębiorstwach.

Odnośnie do pierwszej części referatu, przedstawił p. Dr. Spitzer nietylko obecnie istniejącą wymianę w postaci eksportu płodów agrarnych i bogactw naturalnych z Polski do Szwecji i obecny stan importu szwedzkiego, opierającego się na produktach specjalnych, ale także możliwości rozszerzenia tej pracy w szczególności przez forsowanie naszych produktów przemysłu tekstylnego, luksusowego obuwia, przemysłu konfekcyjnego, twardego drzewa, wreszcie sztucznych nawozów.

Ze strony szwedzkiej możliwe jest zwiększenie zakresu importu maszyn, specjalnie dla przemysłu mleczarsko- maślanego, do obróbki drzewa dla przemysłu papierniczego i maszyn elektrycznych.

Wyzyskanie Polski jako tranzytu przy eksporcie szwedzkim do krajów nad Morzem Czarnem, Egejskiem i Azjatyckiem i istniejące u nas udogodnienia tranzytowe, zajęły drugą część referatu.

Wkońcu zwrócił referent uwagę na możliwości zainteresowania inwestycyjnego kapitału szwedzkiego dla naszych prac programowych o znaczeniu ogólnem i położył szczególny nacisk na apolityczny charakter tego kapitału.

Niemiecki rynek pieniężny

„Information Financiere" wskazuje na znaczne podrożenie kredytu krótkoterminowego w Niemczech. Prawdopodobnie ten stan rzeczy utrzyma się do końca roku, gdyż ultimo grudnia będzie bardzo trudne. Za pieniądz dzienny płacono w Berlinie od 5 i pół do 7 proc. Również nader drogie są pożyczki terminowe, za które płacono 7 proc. a niekiedy jeszcze więcej.

Głównym nabywcą weksli pozostał Bank Rzeszy natomiast inne banki, zwłaszcza wielkie banki prywatne w Berlinie ograniczają operacje dyskontowe. Wobec wysokiej stopy dyskonta prywatnego i zaniku popytu na walory krótkoterminowe ze strony wielkich banków berlińskich, plasowanie bonów skarbowych przez Bank Rzeszy staje się bardzo utrudnione.

Wall-Street wierzy w rewizję planu Younga

Berliński „Boersen - Kurier" w depeszy z Nowego Jorku donosi, że Wall Street mimo oficjalnych i półoficjalnych zaprzeczeń, wierzy święcie, iż w ciągu trzech lub najdalej 12 miesięcy kwestja reperacyjna na nowo wejdzie na porządek dzienny. Niema tu jednak mowy o moratorjum, lecz jedynie o rewizji planu Younga. Przeważa bowiem na Wall Street przekonanie, że interes amerykańsko- niemiecki nie rozwinie się zanim nie nastąpi nowe uregulowanie kwestji reparacyjnej.

Znowu krach na giełdzie nowojorskiej

PAT donosi z N. Yorku pod datą 18 bm.: Giełda papierów wartościowych przechodzi stan rosnącej depresji. Dziś nastąpiło znowu znaczne obniżenie kursów wielu akcyj oraz obligacyj zagranicznych.

Bank of United States, który niedawno zawiesił wypłaty, otworzył wczoraj wszystkie oddziały i rozpoczął wydawanie depozytarjuszom zaświadczeń, na podstawie których będą mogli otrzymać pożyczki do 50 proc. swych wkładów.

Suma wkładów w tym banku wynosiła w przybliżeniu 140 miljonów dolarów, jednakże Wall Street nie przewiduje wycofania przyznanej połowy wkładów przed świątami.

Włochy otrzymają kredyty francuskie

„Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że rząd włoski wobec bezskuteczności prowadzonych z Francją już od dłuższego czasu oficjalnych rokowań o pożyczkę, zwrócił się wprost do prywatnych kapitalistów paryskich. Pertraktacje z nimi nie toczą się jednak w Paryżu, lecz w Londynie. Niektóre bowiem wielkie banki francuskie, mimo nieprzychylnego stanowiska swego rządu, ze względu na brak innych możliwości lokacyjnych są skłonne plasować we Włoszech kilka miljardów franków.

Już przed kilku tygodniami Włochy otrzymały od jednego z wielkich banków paryskich krótkoterminowy kredyt w wysokości 600 miljonów franków. Obecnie ma otrzymać dalsze kredyty. Rząd francuski zamierzał wyzyskać politycznie rokowania Włoch o pożyczkę, stawiając za warunek, by ładnie się zbliżyć do Niemiec i Rosji, a ponadto by swoją flotę zrównała z flotą francuską. Na te warunki jednak Mussolini zgodzić się nie chciał.

—o—

PROTESTY WEKSLOWE. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w Polsce w pierwszych dziesięciu miesiącach b. r. 1,673.304 sztuk weksli na sumę 1,341,988.000 zł.

DUŻE SPRZENIEWIERZENIA W BANKACH AMERYKAŃSKICH. Jeden z dyrektorów Guarantee Building Loan Association w Hollywood przyznał się, że sprzeniewierzył 8 milj. dolarów. Był on jednocześnie dyrektorem zbankrutowanego Bank of Hollywood. — Z Arkansas donoszą, że popełnił tam samobójstwo kasjer wielkiego banku West Springfield Trust Cy. Powodem samobójstwa ma być defraudacja kilku miljonów dolarów. Depozytarjusze pospiesznie wycofują swe wkłady.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

O wyświetlenie prawdy i ukaranie winnych

„CZAS" O BRZEŚCIU

We wczorajszym „Czasie", który dotychczas zachowywał zupełne milczenie w sprawie Brześcia, czytamy:

Zacząć trzeba od faktu prawności aresztowań i umieszczenia byłych posłów w więzieniu wojskowem w Brześciu. Rząd nie wyjaśnił dotąd powodów, dlaczego ostąpił pod tym względem od istniejących przepisów, a tem samem poddał aresztowanych odosobnieniu, oraz niesłychanie surowemu rygorowi więzienia wojskowego. Jakiekolwiek rząd miał do tego powody, to w każdym razie należy uznać to za krok niezgodny z formalnem prawem. Niezgodność taka, nawet wtedy, gdy ją dyktują wyższe względy racji stanu, pozostaje czynem oswajającym społeczeństwo z łamaniem i nie szanowaniem prawa. Jeśli prawo jest złe, należy je zmienić, ale nie działać wbrew niemu, — o ile się nie chce podkopać swoim przykładem fundamentów całego życia państwowego. To nie jest rola właściwa dla żadnego z czynników życia państwowego, a już najmniej dla rządu.

...Z wyjaśnieniem tej sprawy aż do samego jej dna nie należy zwlekać. Społeczeństwo musi poznać jak najszybciej, czy, w jakich rozmiarach i kto w tej sprawie zawinił? Rząd nie powinien ochraniać nikogo. Okrucieństwa praktykowane wobec więźniów, jeśli istotnie zaszły, były ze stanowiska moralnego zbrodnią, a ze stanowiska interesu państwowego czynami szkodliwymi w pełnem tego słowa znaczeniu. Trudno zrozumieć ich potrzebę — powtarzamy: jeśli istotnie zaszły; a łatwo wskazać, że w najwyższym stopniu szkodzą obecnemu rządowi i szkodzą państwu polskiemu zagranicą. Jest to jeden z najszkodliwszych i najboleśniejszych epizodów w dziejach wskrzeszonego państwa polskiego, nieustępujący w niczem sprawie gen. Zagórskiego, a rozmiarami swemi sprawę tamtą przenoszący. Leży w interesie rządu i leży w interesie nas wszystkich, którzy rozumiemy konieczność popierania rządów marsz. Piłsudskiego w obecnej sytuacji — (jako jedynego rządu w tej chwili w Polsce możliwego) — aby ten bolesny, groźny i szkodliwy epizod zakończył się wyświetleniem prawdy i ewentualnie ukaraniem winnych.

* * *

„NAD TRUMNĄ NASZEGO PARLAMENTARYZMU"

W artykule pod tym tytułem, poświęconym nowo uchwalonemu regulaminowi sejmu i senatu, pisze **„Nasz Przegląd"**:

A teraz zjawia się pytanie, czy zburzenie parlamentaryzmu leży w interesie samych rządzących. Odpowiedź na to musi brzmieć **„stanowczo nie"**. O ile chodzi o usprawnienie sejmu i uchronienie go od zbędnego „gadania" to żaden odłam uczciwej opozycji nie powie, że nie są potrzebne tamy regulaminowe Obstrukcje złośliwe mogły być tolerowane w parlamencie austrjackim, gdzie lwia część spraw była załatwiana poza parlamentem na podstwie pełnomocnictwa monarchy Ale co innego obstrukcja, a co innego wolność wypowiadania swego poglądu. Tu właśnie grupa rządząca jest zainteresowana w tem, by walka opozycyjna była z nią staczana w samym sejmie, gdzie z natury rzeczy opozycja trzyma się w ramach legalności i gdzie można z nią walczyć jej własną bronią — wymową i perswazją Opozycja krępowana w parlamencie przenosi ferment poza jego mury, ucieka się do fortelów i podstępów, szkodzi rządowi na terenie międzynarodowym, poczem walka antyrządowa mimowoli przeistacza się w walkę antypaństwową.

Grupa rządowa jest teraz w tem szczęśliwem położeniu, że posiada znaczną większość i że opozycja jej tej większości faktycznie nie kwestjonuje, bo sejmu nie zbojkotowała i poddaje się jego uchwałom Niech więc z kolei i sanacja nie boi się zbytnio krytyki której społeczeństwo doprawdy nie przyjmuje zbyt bezkrytycznie. Wtedy nawet przy surowym regulaminie nastąpią między rządem a opozycją stosunki normalne.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Nareszcie!

Projekt ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z narodowością, wyznaniem itp.

Do laski marszałkowskiej wpłynął następujący rządowy projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń carskich.

Art. 1.

Zawarte w przepisach prawnych, wydanych przed odzyskaniem państwowości polskiej, ograniczenia praw, jak również przywileje obywateli z tytułu ich pochodzenia narodowości, rasy lub religji, nie mają mocy obowiązującej o ile są sprzeczne ze stanem prawnym, wynikającym z odzyskania państwowości polskiej, bądź też są niezgodne z postanowieniami Konstytucji o równości obywateli wobec prawa, choćby takie przepisy wyjątkowe nie były uchylone wyraźnem rozporządzeniem ustawy

Art. 2.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Art 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uzasadnienie.

Przepisy Konstytucji uchyliły wszelkie ograniczenia obywateli, przyjmując zasadę ich równości wobec prawa; sam fakt zresztą powstania Państwa Polskiego spowodował upadek pewnych norm prawnych, narzuconych przez rządy zaborcze, a odnoszących się do przywilejów, których Państwo nie uznało, dając temu wyraz w swojem ustawodawstwie. W celu uniknięcia jednak możliwości rozbieżności interpretacji prawnej w tej dziedzinie, okazuje się konieczność wydania aktu prawnego usuwającego mogące jeszcze powstać wątpliwości, zwłaszcza w niższych instancjach władz państwowych.

Analogiczny wniosek postawiło też, jak wiadomo, Koło Żydowskie.

ZE SPORTU

KURS NARCIARSKI W ŻEGIESTOWIE.

Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy w Krakowie urządza w Żegiestowie Zdroju w czasie Świąt Bożego Narodzenia od dnia 25 grudnia do 1 stycznia kurs narciarski dla początkujących pod kierownictwem instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego.

Warunki uczestnictwa w kursie:

Wpisowe

1) dla członków T. T. N zł. 6.

2) dla członków innych towarzystw zrzeszonych P. Z. N zł. 8.

3) dla nie- członków zł. 15 — przyczem tytułem zadatku należy uiścić zł. 20.

Zarząd T T N. zakontraktował kwatery dla uczestników kursu w nowocześnie urządzonym Domu Zdrojowym (ogrzewanie centralne, łazienki, ciepła i zimna woda bieżąca w każdym pokoju.) na warunkach następujących:

Koszt mieszkania od uczestnika kursu zł. 2, całodzienne utrzymanie: śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja zł. 6,50.

Z innych opłat jak taksy zdrojowe podatki mieszkaniowe i gminne członkowie kursu będą w zupełności zwolnieni.

W ten sposób koszt pobytu wynosić będzie zł. 8,50 dziennie.

Członkowie kursu lokowani będą w pokojach 2 osobowych Jadąc będą przy wspólnym stole w restauracji Domu Zdrojowego, względnie osobno wtedy jednak zostanie każdemu uczestnikowi kursu wydana karta utrzymania W restauracji gra muzyka 5 godzin dziennie. Ponadto członkom kursu przysługiwać będzie 50 proc zniżka w cenie biletów do kąpieli niemineralnej i zwykłej

Wspólny wyjazd nastąpi w dniu 24 grudnia o godzinie 22,35 Zbiórka w poczekalni 2 klasy dworca krakowskiego o godz. 22.

Członkowie kursu korzystają prawdopodobnie z 50 proc. zniżki kolejowej zarezerwowanych miejsc.

Wpisy na kurs przyjmuje sekretarjat T. T. N. w Krakowie, ul. Jagiellońska 11 do dnia 22 bm.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Potrawy na czasie

Strudel z jabłkami. Z niewiadomych powodów ta łatwa i niedroga legumina uchodzi za jakąś karkołomną sztukę kucharską, do której kucharka i gospodynie odnoszą się z jakimś przesadnym szacunkiem. Postaramy uchylić się rąbka tej tajemnicy.

25 dkg gładkiej mąki pszennej, 1/2 dkg oliwy, 1 jajo, szczypta soli, 1/8 l. wody letniej 1 1/4 klg jabłek, 10 dkg cukru, łyżka konfitur malinowych bez soku 2 dkg smażonej skórki pomarańczowej, 10 dkg tłuszczu lub masła, 6 dkg bułeczki tartej, 3 dkg cukru na wierzch, 4 dkg tłuszczu do posmarowania blachy i do kropienia. Czas potrzebny na wykonanie 2 godziny.

Mąkę przesianą usypać w kopczyk i utworzyć wewnątrz otwór Letnią wodę, oliwę, odrobinę soli i jajo rozbić razem bardzo dobrze i wlewać stopniowo w środek mąki, mięszając wciąż nożem. Kiedy powstanie ciasto, odłożyć nóż i ciasto szybko ręką wyrabiać, aż będzie zupełnie gładkie. Od tego, czy ciasto dobrze należycie wyrobione zależy dobroć strudla. Położyć na stolnicy, posypanej i przykryć salaterką porcelanową dobrze ogrzaną. Zostawić przynajmniej na 30 min. w spokoju. Po tym czasie, na dużym stole położyć na środku posypać lekko sianą mąką, położyć na środku ciasto i najpierw wałkować wałkiem, a potem skropić tłuszczem i wyciągać, aż stanie się cieniutkie jak bibułka. (Kto nie ma dużego stołu, może podzielić ciasto na dwie równe części i każdą wyciągać osobno). Wtedy nożycami obciąć zgrubione brzegi. Czekając aż ciasto przeschnie, przygotowujemy nadziewankę. Bułeczkę lekko zrumienić z masłem i skropić nią 2/3 strudla. Jabłka pokrajać na maszynce w cienkie plasterki, wymięszać z cukrem, konfiturą i skórką i posypać na te same miejsca, które przedtem skropiliśmy masłem z bułką. Resztę ciasta kropimy samem masłem. Teraz zwijamy strudel, podnosząc obydwiema rękami obrus wraz z ciastem. Zaczynamy zwijać od strony nadziewanej, na sam koniec przypadnie ciasto tylko skropione.

Blachę wysmarować masłem, ułożyć w niej strudel, posmarować po wierzchu masłem lub tłuszczem i wstawić na 30—40 minut do pieca. Po upieczeniu gorący strudel posypać cukrem, kto lubi cukrem z cynamonem i podać gorący na stół, krając w kwadratowe kawałki.

Pozostałe resztki ciasta (brzegi) wyrobić raz jeszcze z dodaniem mąki na ciasto i zrobić z niego cienki makaron do zup.

Sianko kakaowe. 3 jaja, 4 dkg masła 3 dkg kakao, 6 dkg cukru, około 25 dkg mąki.

Z trzech żółtek, łyżeczki masła i takiej ilości mąki, jaką żółtko przyjmie, zrobić ciasto, jak na makaron Jeśli małe jajo, można dodać 3 łyżki stołowe wody Wywałkować bardzo cienko i pokrajać w jaknajcieńszy makaron. Z pozostałych białek ubić pianę, dodać do niej cukru i kakao, skórki cytrynowej, wymięszać dobrze. Formę wysmarować masłem, wyłożyć surowym makaronem przełożyć pianą, znów makaronem itd. Piec przez 15—20 min. w średnim gorącym piecu.

Legumina ryżowa. 20 dkg ryżu, 1 litr mleka szczypta soli, 3 jaja, 8 dkg cukru, skórka z 1/4 cytryny, 3 dkg masła lub tłuszczu.

Ugotować na mleku, które należy lekko posolić ryż na miękko. 3 żółtka utrzeć na pianę z cukrem i masłem, dodać do tego skórki cytrynowej. Gdy ryż ostygnie, wymięszać wszystko razem, dodać pianę i włożyć w formę masłem posmarowaną Piec 40 min. Podać gorące, z sokiem, sosem czekoladowym lub tylko posypać z wierzchu tartą czekoladą. (5 dkg).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Pierwsze zwycięstwo gabinetu Steega

Poincare leży obecnie, jak wiadomo, ciężko chory i walczy ze śmiercią, a jego przyjaciel Teodor Steeg walczy ciężko o egzystencję swego gabinetu. Nowy gabinet przedstawił się parlamentowi we czwartek 18 bm. Jeszcze przedtem przygotował Tardieu dla swego następcy niespodziankę, która omal nie doprowadziła do dymisji gabinetu przed przedstawieniem się w parlamencie. Jak wiadomo trzy główne grupy, popierające Tardieu'a, tj. grupa Marina, Maginota i samego Tardieu'a, uchwaliły głosować przeciwko rządowi. Grupa zaś Franklina Bouillona uzależniła swe stanowisko od stanowiska socjalistów, tj. na wypadek jeśli socjaliści będą głosowali za gabinetem grupa Franklina Bouillona miała głosować przeciw. Sam Tardieu trzymał się w rezerwie, oświadczając, że w towarzystwie artystki Komedji Francuskiej Mary Marquet wybiera się w dawno planowaną podróż do Japonji, ale zanim ta podróż nastąpiła, podali się — jak już o tem wczoraj w telegramach donieśliśmy — do dymisji trzej dalsi podsekretarze stanu, a mianowicie Thoumyre (pensje), Coty (spr. wewnętrzne) i Cautrou (rolnictwo), wszyscy z frakcji Tardieu'a. Trzej ci podsekretarze stanu umotywowali swój krok tem, że nie mogą należeć do gabinetu, który popierają socjaliści.

Premjer Steeg zawiadomił o tej dymisji prezydenta Doumergue'a, ale równocześnie oświadczył, że nie odstraszy go to wcale i stanie przed parlamentem. Steeg rzeczywiście w czwartek stanął przed parlamentem i wygłosił dwugodzinną mowę, precyzującą ściśle stanowisko nowego gabinetu, który stać będzie na straży bezpieczeństwa granic, a równocześnie wiernym pozostanie pokojowej polityce prowadzonej przez Brianda. Na zakończenie swej mowy oświadczył premjer, że stawia **kwestję zaufania. Parlament uchwalił 7 głosami większości, tj. 291 głosami przeciwko 284 votum ufności rządowi.**

Steeg w najbliższym czasie stanie przed senatem, w którym najprawdopodobniej będzie miał też większość za sobą. Większość 7 głosów jest wprawdzie bardzo mała, ale na razie gabinet postanowił wytrwać na posterunku.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Rzeszowa

Z pobytu Żabotyńskiego. — Uroczystość chanukowa żyd. szkoły ludowej. — Wybory sejmowe zaprotestowane.

Rzeszów, 16 grudnia.

Dnia 11 bm. przybył do naszego miasta przywódca sjonistów- rewizjonistów Włodzimierz Żabotyński. Na dworcu kolejowym zebrały się tłumy ludności w sali recepcyjnej zaś powitał Żabotyńskiego oficjalnie imieniem komitetu przyjęcia p. E. Wang, a członek gniazda „Brit Trumpeldor" p. Frei złożył mu raport, poczem udał się szanowny gość do hotelu witany owacyjnie przez zebranych. Wieczorem odbył się w sali Domu Ludowego referat Wł. Żabotyńskiego. Znakomity półtoragodzinny referat nt. „Czem zgrzeszyliśmy i jakie jest nasze wyjście" wywarł na tłumie zebranej publiczności potężne wrażenie. W nocy odbył się w kawiarni Europejskiej ku czci dostojnego gościa bankiet, na którym zebrała się ludność żydowska bardzo licznie, a przemówienia powitalne wygłosili pp. Seiden, Dr. Schildkraut, Kohanowa i E. Wang, a wkońcu przemówił Żabotyński dziękując zarazem za serdeczne przyjęcie. Bankiet urozmaicił swojemi pieśniami nasz poeta ludowy Nachum Sternheim, któremu Żabotyński wyraził uznanie i zaznaczył, że niektóre piosenki słyszał już w Paryżu. Prezes światowej unji rewizjonistów wykorzystał swój pobyt dla celów agitacyjnych, odbył naradę z rewizjonistami Rzeszowa i okręgu, którzy tłumnie z najdalszych zakątków przyjechali na referat.

W związku z referatem Żabotyńskiego należy zaznaczyć, iż „urozmaicono" go dwukrotnem biciem szyb przez nieznanych sprawców i zgaszeniem światła elektrycznego podczas wywodów Żabotyńskiego, wskutek zniszczenia przewodów elektrycznych też przez nieznanych sprawców. Przy końcu referatu światło elektryczne przywrócono, byłoby jednak pożądanem, by właściwe władze wykryły winnych, bo ciągłe „urozmaicenia" żydowskich imprez nie świadczą o zbyt czujnem oku władz bezpieczeństwa do tego też powołanych. Mimo zgaszenia światła i wybicia szyb referował Żabotyński przy świetle kilku kieszonkowych elektrycznych lampek i świec przy spokojnem zachowaniu masowo zebranej publiczności.

W pierwszym dniu chanukowym odbyło się staraniem Żyd. Szkoły Ludowej i jej przedszkola tradycyjne przedstawienie, którego program wykonała wyłącznie dziatwa szkolna. Na program złożyły się: pieśń „Hanejrot Halalu" odśpiewana przez uczniów i uczenice III i IV klasy, taniec swiwonów wykonany przez uczenice V i VI klasy, obraz zimowy: „Choref" wykonany przez ucz. III kl. Krautównę i dziatwę przedszkola oraz sklep z zabawkami wykonany przez uczenice I i II klasy. Na specjalne wyróżnienie zasługuje obraz sceniczny pt. „Makabeusze" zakończony śpiewem „Techzakna" a wykonany przez uczniów i uczenice IV. kl. Wolfównę Klarę i Johannesównę oraz Reichentalównę, Birmana J., Konwissera, Trohmównę i Neubauera. Przedstawienie, które wykazało dużo starania grona nauczycielskiego, ogólnie się podobało i wywołało szczere zadowolenie. W tem miejscu godzi się też podnieść, iż założona z początkiem bieżącego roku szkolnego freblówka polsko- hebrajska rozwija się ładnie pod fachowem kierownictwem p. Dillerówny, jun. a dziatwa freblówki przyczyniła się też do uświetnienia przedstawienia przez czynny udział w tej imprezie.

Przeciw wyborom sejmowym w tutejszym okręgu wpłynęło w ustawowym czasokresie 6 protestów, które już ogłoszono w tutejszych obydwóch tygodnikach, oraz w „Monitorze Polskim". Z powodu nadużyć wyborczych wniósł protest rolnik z Lecki (ad Rzeszów) Władysław Gruba i zwolennicy listy endeckiej; zaś z powodu unieważnienia list in bianco zgłoszonych wnieśli protesty zwolennicy listy „Związku Zawodowo- Rolniczego i Rękodzielniczego w Gillershofie ad Leżajsk (2 protesty przez odnośnych zwolenników osobno wniesione i o odmiennej treści), zwolennicy listy „Bloku Narodowo- Żydowskiego w Małopolsce" i zwolennicy listy „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu". Protest przeciw unieważnieniu listy Nr. 14 podpisali kolejno jej pełnomocnik adw. Dr. Hopfen i jego zastępca adw. Dr. Schildkraut, oraz wyborcy Mgr. Reich, Dr. Mahler, Mgr. Wachpress, adw. Dr. Dintenfass, adw. Dr. Kanarek, Mgr. Kohane, S. Grünspan i adw. Dr. Wang. Rad.

List z Sanoka

Zakończenie akcji Keren Hajesod. — Akcja szeklowa. — Z Komitetu lokalnego. — Uroczystości Makabeuszowskie. — Zabawa akademicka. — Z kahalu. — Ze Stow. kupieckiego.

Po dwutygodniowej intensywnej i owocnej pracy Komitetu przy współudziale delegata Centrali K. H. p. Cwi Gelehrtera zakończono akcję zbiórkową z zadawalniającym wynikiem, zyskując wielu nowych deklarantów. W akcji brali udział: Pp. przew. Kom. lok. adw. Dr. Nehmer, prezes „Mizrachi" M. Kamelhar, Frey, Blumenfeldówna Chedwa, dyr. Weiner Karol, Alster Jakób, Werner Leon i Mandel Lazar.

Staraniem miejscowego komitetu Keren Hajesod przeprowadzona została po raz pierwszy akcja zbiórkowa w Zagórzu. Z tej okazji odbyło się zgromadzenie ludowe w tamtejszym Bet Hamidraszu, na którem przemawiał delegat Centrali K. H. p. Cwi Gelehrter.

Stosownie do instrukcji Centralnej komisji szeklowej ukonstytuowała się miejscowa komisja szeklowa w następującym składzie: przew. dyr. Weiner Karol, zast. Götzler Ch. L. (Mizrachi) sekr. Mandel L. skarb. Blumenfeldówna oraz Alster Jakób, Kuflik, Meisner i Schiff M. jako członkowie. Akcja szeklowa, prowadzona bardzo intenzywnie, jest w pełnym toku i niewątpliwie osiągnięty zostanie nałożony kontyngent.

W związku z obecną poważną sytuacją w sjonizmie przystępuje tut. Org. sjon. do wzmocnienia organizacji przez aktywizowanie i werbowanie nowych członków. Pierwszym krokiem do zrealizowania tego planu służyć ma zwołane na dzień 25. b. m. Walne Zgromadzenie członków Organizacji ogólno sjonistycznej.

Doroczny wieczór Makabeuszowski młodzieży gimn. pod protektoratem p. prof. Appla odbędzie się w sobotę 20 bm. z nader bogatym programem w sali „Domu Żołnierza Polsk." Tradycyjny wieczorek wychowanków Ochronki sierót żyd. odbędzie się w niedzielę 21 bm. we własnym lokalu. Również „Wizo" przygotowuje na najbliższy czas wieczór z nader urozmaiconym programem. Zw. Żyd. Akad. Stow. „Przedświt- Haszachar" w Sanoku urządza 3. I. 1931 doroczną zabawę w salach Anskiego Domu Narodowego, która jak zwykle wywołała wielkie zainteresowanie w mieście.

Na porządku dziennym obrad Rady Kahału stoi sprawa wyboru rabina, która to posada wakuje od czasu wyjazdu rabina Szapiry. Jako poważni kandydaci na to stanowisko wymieniani są: p. Mieses z Przemyśla i p. T. Horowitz z Rzeszowa.

Z inicjatywy kilku członków Wydziału Stow. kupców ma w najbliższych dniach zostać założony przy tem Stow. „Bank kupiecki", którego zadaniem będzie przyjść z pomocą tut. kupcom żyd. udzielając im pożyczek na dogodnych warunkach.

Elem.

DALSZE UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ ASZA

W żydowskich sferach społecznych w Warszawie podjęto inicjatywę stworzenia komitetu dla uczczenia 50-letniego jubileuszu wielkiego pisarza żydowskiego, Szaloma Asza. W najbliższych dniach odbędzie się pierwsze zebranie komitetu.

PRZED WZNOWIENIEM „HACEFIRY"

W dniu 1-go stycznia ukaże się — jak już o tem donosiliśmy — pierwszy numer hebrajskiego dziennika „Hacefira" w Warszawie. „Hacefira" posiada własną drukarnię i rozporządza dużym kapitałem. Naczelnym redaktorem będzie p. Heftman, który zaprosił do współpracy wybitnych pisarzy hebrajskich.

DEMONSTRACJA POLITYCZNA UCZNIÓW.

„Polonja" donosi z Warszawy: W jednym ze średnich zakładów naukowych zdarzył się charakterystyczny wypadek, który oświetla nastroje w związku z ujawnieniem tajemnicy brzeskiej. Mianowicie, jak zwykle w okresie przedświątecznym, zakład wydawał ulgowe bilety kolejowe dla tych uczniów, którzy pragną święta spędzić poza Warszawą. Wszyscy niemal uczniowie tego zakładu demonstracyjnie zażądali biletów do Brześcia. Naturalnie wywołało to wielką konsternację w sekretarjacie szkoły, który wahał się, czy spis z wykazem żądanych biletów przesłać do dyrekcji kolejowej.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU PIEKARSKIEGO W WARSZAWIE

Strajk w 170 piekarniach w Warszawie został onegdaj zlikwidowany. W ciągu wczorajszego

dnia część robotników przystąpiła do pracy, atoli właściciele piekarń nie chcieli dopuścić robotników odrazu do pracy, polecając im przybyć później Wieczorem strajk został całkowicie zlikwidowany. Jak się okazuje, robotnicy zastrajkowali z powodu teroru lewicowych elementów, nie wysuwając faktycznie żadnych postulatów pod adresem właścicieli piekarń Po sparaliżowaniu akcji teroroystycznej, strajk został ukończony.

NAGŁA ŚMIERĆ STAROSTY

Onegdaj we czwartek przybył do Poznania w sprawach służbowych starosta powiatu szamotulskiego p. Nitosławski. Został on w godzinach popołudniowych przyjęty przez p. wojewodę. W gmachu wojewódzkim starosta zasłabł Po przyjściu do siebie starosta wsiadł do samochodu, lecz po opuszczeniu gmachu wskutek ponownego silnego ataku sercowego zmarł nagle.

SAMOBÓJSTWO WYSOKIEGO URZĘDNIKA

W Hotelu lubelskim w Warszawie odebrał sobie życie wysoki urzędnik oddziału bezpieczeństwa w warszawskim komisarjacie rządowym. Pac. Kiedy służący wszedł rano do pokoju, w którym Pac zamieszkał, znaleziono go martwego z raną rewolwerową w okolicy serca. Przyczyną samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

MORD RABUNKOWY

W lesie pod Zaklikowem, pow Janowski, zamordowany został wystrzałem z karabinu kupiec drzewny Abram Lindenbaum. Jak wykazało dochodzenie policyjne, morderstwa dokonał niejaki Głuchowski, który zamordowanemu zrabował znaczniejszą ilość gotówki. Morderca osadzony został w więzieniu w Janowie Lubelskim.

TRAGICZNA OFIARA WŁASNEGO WYNALAZKU

W Tarnowie wydarzył się onegdaj krew w żyłach mrożący wypadek. Stefan Kmić, 26-letni ślusarz państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach uległ tragicznemu wypadkowi w warsztacie ślusarskim Lenczewskiego przy ul. Towarowej wskutek eksplozji kotła z karbidem Kmić po pracy w Mościcach, od kilku dni przychodził do warsztatu Lenczewskiego, dla którego zobowiązał się wymyślić aparat do spawania. W czasie tej pracy właśnie nastąpił wybuch, wskutek którego nieszczęśliwy ślusarz poniósł śmierć na miejscu. Siła wybuchu urwała mu głowę.

TRAGEDJA ZAKOCHANEGO.

W restauracji dancingowej „Wir" w Warszawie występowała 23-letnia tancerka Staniszewska, w której zakochał się 31-letni biuralista F. Krynicki. Adorator pięknej tancerki nalegał, by porzuciła nieodpowiednie dla siebie zajęcie i została jego żoną. Staniszewska nie mogła się zdecydować, więc onegdaj Krynicki postanowił rozmówić się z nią ostatecznie. Gdy na prośby otrzymał odpowiedź: „Odczep się i daj mi raz spokój" — Krynicki strzelił do dziewczyny z rewolweru. Strzał chybił, jak również dwa następne, które dał za uciekającą do swej garderoby Tancerka zamknęła drzwi, a wtedy Krynicki sądząc że zabił ukochaną, przyłożył rewolwer do swej skroni i celnym strzałem odebrał sobie życie.

MĄŻ POWIESZONY NA KOŁKU W SZAFIE

Zamieszkała przy ul Nowomiłej 4 w Łodzi, niejaka Zaletowa, wróciwszy wieczorem do domu zrobiła wstrząsające odkrycie.

Oto. gdy otworzyła szafę, by powiesić w niej płaszcz, zobaczyła ku swemu przerażeniu zwłoki swego męża Antoniego, wiszące na kołku w szafie

Zaleta od dłuższego czasu był bezrobotny. Położenie małżonków było coraz gorsze. ostatnio żyli już w nędzy Brak wszelkiej nadziei na znalezienie pracy podziałał tak deprymująco na Zaletę, że podczas nieobecności żony w domu pozbawił się życia.

PIERWSZA OFIARA MROZÓW.

W Toruniu znaleziono we czwartek nad ranem na jednej z ulic zwłoki Edmunda Nagórzyckiego. Jak ustaliły oględziny lekarskie, śmierć nastąpiła ze zmarznięcia. Jest to pierwszy wypadek w obecnej zimie, spowodowany mrozami.

PIJANY SZOFER WJECHAŁ DO SKLEPU

Na ulicy Wierzbięcice w Poznaniu zdarzył się we czwartek wstrząsający wypadek. Jadąca ulicą taksówka 146 w pewnej chwili wjechała rozpędem na chodnik, poczem obaliła parkan i wjechała do sklepu spożywczego. W tej chwili przechodziła ulicą Helena Andrzejewska, na którą samochód naejchał przygniatając przerażoną do muru. Przechodnie pospieszyli nieszczęśliwej z pomocą. Wezwano pogotowie, które bardzo ciężko ranną przewiozło do szpitala. Zmarła ona na stole operacyjnym.

Oburzeni przechodnie zajęli się następnie szoferem Stanisławem Czajką i byliby na nim dokonali samosądu, gdyby im w tem nie przeszkodziła policja. Szofer był pijany do nieprzytomności Czajkę aresztowano.

ZA DOSYPYWANIE PIASKU DO SALETRY

Onegdaj zakończył się przed sądem okręgowym w Toruniu proces przeciwko inspektorowi cukrowni w Chełmży, Orlewiczowi oraz dyrektowi tejże cukrowni dr Langemu i obecnemu dyrektorowi cukrowni w Pelplinie Buschowi.

Inspektor Orlewicz oskarżony był o sprzeniewierzenie saletry oraz o dosypywanie piasku do niej, za co otrzymał 6 miesięcy więzienia, dr. Lange skazany został na 2 miesięce więzienia za to, iż mimo listów anonimowych nie zwolnił Orlewicza, dyr. Busch został zwolniony od winy i kary.

ROZMAITOŚCI

„Stulecie postępu"

Wystawa wszechświatowa w Chicago

Wystawa wszechświatowa pod hasłem „Stulecie Postępu" odbędzie się w Chicago (Stany Zjednoczone) w r. 1933 Przygotowania do wystawy są już w całej pełni, w budowie znajduje się olbrzymia hala Komunikacji, długa na 300 metrów, o kopule wysokości 37 metrów.

Celem wystawy w Chicago jest naoczne, realne zademonstrowanie publiczności związku, w jakim pozostają z naturą najdonioślejsze wynalazki i odkrycia naukowe oraz zmian, jakie one powodują w trybie życia człowieka. Wystawa ma zobrazować i przedstawić wszystkie wynalazki, maszyny, narzędzia w ruchu, w zastosowaniu ich całkowitem w produkcji, w życiu codziennem, w fabryce, w domu.

Wśród rozmaitych działów wystawy znajdzie się też pawilon antropologiczny, pawilon socjologiczny. W pawilonie wiedzy doświadczalnej będzie przedstawiony retrospektywnie rozwój maszyny parowej, historja jej zastosowania w przemyśle, komunikacji itd. Elektryczność we wszystkich swych formach i przejawach będzie jaknajszerzej zademonstrowana na przykładach.

Kierownictwo wystawy Chicagowskiej, które spoczywa w rękach Narodowego Instytutu Badań, stara się głównie o to, aby wystawa jako całość przemawiała dobitnie i jasno do umysłu zwiedzających i aby wyjaśniała wielkie zadania, jakie już spełnił i jakie jeszcze ma do spełnienia przed sobą nauka i technika współczesna.

Książę duński — żołnierzem kupcem

Książę Aage z Danji, najstarszy syn księcia Waldemara, brata króla Fryderyka VIII, ojca obecnego króla duńskiego, wstąpił przed kilku laty do francuskiej Legji cudzoziemskiej. Książę Aage jeszcze w r 1904 zrezygnował ze wszystkich praw do korony duńskiej, i jako hrabia Rosenburg osiadł w Paryżu W kilka lat później przystąpił do francuskiej legji cudzoziemskiej jako zwykły żołnierz. W kilku kampanjach odznaczył się książę wielką odwagą, a nawet został poważnie ranny. W randze kapitana opuścił Marokko i udał się do Stanów Zjednoczonych. gdzie wygłaszał odczyty o francuskiej legji cudzoziemskiej Obecnie wrócił do Paryża i zamierza na stałe tam osiąść, by się poświęcić handlowi.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Wystawa Abrahama Neumana w Warszawie

Z Warszawy piszą nam: Znany chlubnie, znakomity malarz Abraham Neuman, który obecnie żyje i pracuje w okolicy Paryża, bawił w ubiegłych tygodniach w Warszawie, gdzie urządził wielką wystawę swych obrazów. Wystawa trwała od 1 listopada do 3 grudnia i uzyskała świetny sukces zarówno moralny jak i materjalny. Jednym z dowodów jest choćby zakupienie obrazu Neumana o treści żydowskiej przez departament sztuki dla zbiorów państwowych. Prasa żydowska jak i polska wyrażała się z gorącem uznaniem dla niezmożonej twórczej siły świetnego malarza, który ostatnio pogłębił znacznie swój kierunek impresjonistyczny, nachylając się zlekka ku „ekspresjonizmowi

Abraham Neuman wraca w najbliższym czasie z powrotem do Paryża.

— **„PAN TOPAZ" Z CYKLU AUTORÓW FRANCUSKICH.** Jako drugą z cyklu nowych autorów francuskich. daje teatr im J Słowackiego dzisiaj rozgłośną komedję satyryczną Marcelego Pagnol „Pan Topaz", jednego z pisarzy francuskich, który w ostatnich latach zdobył cały świat. Obdarzony niezwykłem poczuciem komizmu autor objawia w tej komedji rzadko spotykaną furję zaciekłości satyrycznej. z jaką dobiera się do moralności powojennej, unikając skrupulatnie jakiejkolwiek moralizatorskiej pozy. Tytułową rolę odtwarza u nas p. Fabisiak, w innych występują pp.: Bednarska, Kostecka,Klońska , Kułakowski, Leliwa, Pawłowski, Sosnowski Turski, Wroński, Kaczmarski. „Pan Topaz" zostaje na repertuarze bez przerwy do świąt. Jutro popołudniu świetna „Nieprzyjaciółka" Antoinea z p. Jaroszewską w roli tytułowej

— **RAFAŁ MANNE,** skrzypek wystąpi jutro w niedzielę dnia 21 bm w sali Bolońskiego. Początek o godz 8 wieczór.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pan Topaz" (premjera — nowość).
Niedziela: pop „Nieprzyjaciółka" (ceny zniżone); wiecz. „Pan Topaz"

„BAGATELA"

Sobota: „Niebieski walc".
Niedziela: „Niebieski walc".

—o—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Naszyjnik królowej" (Diana Karenne).
SZTUKA: „Pierwszy pocałunek" (George O'Brien).
UCIECHA: „Na Sybir" (Film polski ze Smosarską i Brodziszem).
WANDA: „Na Sybir" (Film polski ze Smosarską i Brodziszem).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Tajemniczy jeździec" (Jack Holt, Georg Bancrow).
WARSZAWA: „Rapsodja węgierska" (Lil Dagower, Willy Fritsch, Dita Parlo).

KEREN KAYEMETH LEISRAEL

(Żydowski Fundusz Narodowy)

Biuro centralne dla Małopolski i Śląska:
KRAKÓW, ULICA STRADOM L. 15
Konto czek. P. K. O. 404.041. Telefon 4541.

Celem Żydowskiego Funduszu Narodowego jest zakupno ziemi w Palestynie na wieczną własność narodu żydowskiego

Nasza odpowiedź na „Białą Księgę"

Wynik akcji doraźnej, proklamowanej przez Żydowski Fundusz Narodowy na dzień 2 listopada, jako znak protestu na zamach rządu angielskiego na prawa nabywania ziemi.

Dotychczas przeprowadzono akcję w 60 miejscowościach i przyniosła zł. 14.452·95.

Imiennie ogłaszamy jedynie datki od 5 zł. wzwyż. Akcji tej nie należy uważać za ukończoną, a nasz „praktyczny protest", który ma się wyrażać w zwiększonej ofiarności na rzecz wyzwolenia ziemi, ma być dalej przy obecnej akcji Chanukowej kontynuowany.

KRAKÓW: ZŁ. 3.723'64.

Zebrane przez Dra Schwarzbarta: Zł. 202. Złożyli po 50 zł.: Dr. Schwarzbart, Dyr. Fränkel, M. Lauterbach, po 10 zł.: Arch. Guttmann, H. Schenker. Dr. Rappaport, S. Lipschütz. po 5 zł.: M. Korngold, Dr. Wasserlauf.

Zebrane przez Dra Zimmermanna zł. 160. Złożyli po 30 zł.: Dr. Zimmermann. po 20 zł.: M Kanarek, B. Steigbügel, po 10 zł.: W. Kluger, A. Ratz, E. i L. Goldbergowie, po 5 zł.: M. Braffmann, Z. Wiener. J. Selinger, Ch. Leistner. M Osiek. M. Weinberger. Z. Reissówna, R. Brückner P. Brandstädter. H. Glücksman, Spinz i Lifschitz. Drowa Steinbergowa.

Zebrane przez Dra Hilfsteina zł. 69.60. Złożyli 5 dolarów: A. Wanderer. po 10 zł.: Dr. Hilfstein, H. Sperling, 5 zł.: S. Brand.

Zebrane przez A. Nussbauma zł. 50 złożył S. Wiener 50 zł.

Zebrane przez M Greicara zł. 10? Złożyli po 10 zł.: J. Fremdel. po 5 zł.: J. Buchwaltz, A Goldberger, S. Kleiner Ch Friedner. I. Weintraub E Beckmann, Z. Mühlstein. S. Braun, S. Grossbard, Lewkowicz, Schreiber, Z. Wirth Ch. Nagoszyner. S Elkin, L. Fremdel, A. Sauber, M. Diamand. M. Greicar

Zebrane przez H Grossa zł. 25. Złożyli po 10 zł.: H. Gross. Inż. Eintracht. po 5 zł.: M. Finder.

Zebrane przez p. Wellnera zł. 11.

Zebrane przez p. Tenzera zł. 60. Złożyl po 20 zł.: Dr. S. Liebeskind. I. Tenzer. M. Tenzer.

Zebrane przez p. F Bachnera i Schwarza zł. 72'50 Złożyli po 10 zł.: Jakób Kleinberger, po 5 zł.: L. Silber, W. Lehrfeld. S. Silberstein.

Rada Partyjna zł. 296'10

Zebrane przez M. Horna zł. 21

Różni: 20 zł. Dr. Jassem, 13 zł. Inżynier Zimmermann, po 10 zł.: Dyr. Landau, N N Komithe, L. Lindenbaum, po 5 zł.: Mgr. L. Salpeter M. Ringel, Dr. Gelbwachs, D. Mayer, Dr. Rosenfeld. Menasche, Dr. Wald, Karmel. Herzog

Zebrane przez Inż. Stendiga zł. 6.

Zebrane przez p. Apfelbauma zł. 6.

Zebrane przez inż Goldwassera zł. 29. Złożyli po 20 zł.: Inż. Goldwasser, 5 zł.: S. Juer.

ORGANIZACJE:

Zebrane przez „Haszahar" zł. 494'32. Złożyli po 10 zł.: J. Perlberger. Dr. Ader, W. Stahr po 5 zł.: J. Reimann, Neumannowa, Dr. Ader D. Schrager, J. Eiger, Firma „Lux", Dr. N. N., J. Ehrenreich, Mgr. Schneider. Członkowie organizacji 83 zł.

Zebrane przez „Hanoar Haiwri" zł. 491'64. Złożyli: M. L. Ohrenstein zł. 10, L. Nussbaum zł. 5. — Członkowie organizacji zł. 287'60.

Zebrane przez „Wizo" zł. 336. Złożyli po 20 zł.: Ratzowie, Goldschmied. po 15 zł.: Huttererowie, J. Gross, Dr. J. Spira, po 10 zł. B. Leinkram i Ska. Dr. J. Krengel, Dr. Seiden, M. Karmel, M. Lindenbaum. R. Horowitzowa, G Kohnowa, A Frühauf. N. N., po 6 zł.: Dr. Silberstein H., Karmel, po 5 zł.: Sz. Sch. P. Verständigowa, H. Geicheim, L. Braciejowski. A. Braciejowski Dyr Hochwald, B. Unger. F. Flieg, Panzerowie, Stendig R. Rubinstein.

Zebrane przez „Brit Trumpeldor" zł. 179'69. Złożyli po 5 zł.: H. Nat el, Dr. Berkelhammer, S. Dürstenfeld, M. Sonnenschein.

Zebrane przez „Haszomer Hacair" zł. 115'13. Złożyli po zł. 5: Dr. Terlo, Dr. Süsskind, Schermann.

Zebrane przez „Młode Wizo" zł. 152'30: Złożyli po 5 zł.: Sokoler. W. Landau. M. Landau.

Zebrane przez „Merkaz" zł. 133'50.

Zebrane przez S. K. A. „Kadima" zł. 122'50. Złożyli po zł. 5: Dr. Nehmer. Dr. Lachs, Dr. T. Perlberger, Siódmak, Dr. Jassem, Dr. Kragen, Dyr. W. Stahr, S. Schell. Członkowie org. 32'70.

Zebrane przez „Bnej Sjon" zł. 101'35. Członkowie org. 33 zł.

Zebrane przez „Massada" zł. 101'05.

Gimnazjum Hebr. 48'80. (Kl. 6 a zł. 17'50).

Zebrane przez „Jehudę" zł. 52'50. Złożył S. Wiener zł. 5.

Zebrane przez „Awukę" zł. 48'95. Złożył Dr. Jassem zł. 5.

Członkowie org. „Heatid" zł. 30.

Zebrane przez „Haszomer Hadati" zł. 25'80.

Członkowie org. „Cejrej Mizrahi" zł. 23'61.

Zebrane przez „Hechaluc" zł. 22'30.

Zebrane przez Org. „Bnej Szomrow" zł. 7'50.

Zebrane przez „Menorę" zł. 8'70.

Następujące organizacje nie brały udziału w zbiórce: S. K. A. „Emuna", Freiheit, Gordonja, Hapoel, Awoda, Chejrut.

Alwernia zł. 12.

Bobowa zł. 150. Ofiarowali Izrael Holländer, Dr. S. Semmel po 25 zł H. Oliner 20 zł., L. Heitlinger, S. Diamant, N. Schotner, S. P Führer po zł. 10. N. Selinger. J. Baumann, J. Goldstein, L. Landau. B. Führer D. Zinger, A. Wald, M. Holländer po zł. 5.

Bochnia 227'30 zł. Ofiarowali: Dr. A. Schäftler 29 zł., S. Greiwerowa 10 zł., Dr. Kronik Dr. Sz. Rosen, Dr. S. Schäftler. N. Bribram, H. Einhorn, S Freudenheim. Ch. Braun. S Silberring, H. Schiff. I. Kaltus. A. Pinkusfeld, E. Freudenheim. B. Greiwerowa po 5 zł. Drobne 132'30 !

Cieszyn 35 zł. Ofiarowali: H. Treitler 25 zł., Dr. M. Kleinberg. J. Borger po 5 zł.

Chrzanów 404'80 zł. Ofiarowali: Dr. F. Cyfer 50 zł., Mgr. Silberstein 45 zł. H. Still, Dr. A. Rieser po 30 zł., Stow Hatechija 20'50 zł., Dr. G. Rieser 20 zł., Weindling, Inż. Kolnik po 18 zł., Org. Hitachdut 14'30 zł., S. Sternfeld, A. Grajower, M. Weissbaum, Haszomer Hacair po 10 zł., S. Süssmann 9 zł., Gordonja 8 zł., D. Rauchwerger, M. Rosner, B. Hagel, H. Wiener, M. L. Wechsberg, Ch. Zając. M. Fischler po 5 zł. — Drobne 67 zł.

Czarny Dunajec 60'50 zł. Ofiarowali: Dr. L. Lammensdorf 20 zł., Dr. E. Stein 10 zł., Dr. Pacanower 5 zł. Drobne 25'50 zł.

Czchów 7'15 zł.

Dąbrowa 100 zł. Ofiarowali: Dr. K. Horn, Dr. A. Weinberg, Dr. J. Weissberg, Dr. H. Weissberger. Dr. J. Chiell, M. Nagoschiner. L. Fast, S. Margulies, I B. Rapaport, H. Bauminger po 5 zł. Drobne 40 zł.

Dębica 138'20 zł. Ofiarowali: Taub i Ska 10 zł., Taub i Gross, N. Eisen, N. Grünspan. Dr. Sandhaus, Dr. Millet, Dr. Gottesmann, Dr. Z. Fischler, Dr Z. Tewel. Dr. S. Lufthahn, S. Bross, B. Fass po 5 zł. Drobne 68'20 zł.

Dobra 27'50 zł. Ofiarowali: Kühmreich 5 zł. Drobne 22'50 zł.

Dukla: 75 zł. Ofiarowali: Dr. A. Distler. Dr. D. Szmulewicz, B. Trachtmann. Ch. Zimet, Neder po 5 zł. Drobne 55 zł.

Gdów 33'25 zł.

Głogów 58'50 zł. Ofiarowali: Dr. H. Friedfeld J. Kolber. D. Rebhun. J. Rebhun. W. Altmann po 5 zł. Gmina Żydowska 10 zł Drobne 23'50 zł.

Gorlice 350 zł. Ofiarowali Dr. J. Blech, Kasa Rękodzielników, Tow Bankowe po 20 zł. Dr. B. Stadtfeld, Dr. H. Arnold S. Gertner. D. Lewkowicz. I. Morgenstern po 10 zł., Dr. H. Tanenbaum, Dr. K. Donner. Dr. Z. Hofmann, Dr Sz. Holländer Lek. Dent Dezyd. Harlig. J. Schwimmer A Wertheimer. S. Ulmann A. Frand. B. Kolber S. I Tanenbaum. A Bergmann. Firma Reiner i Holländer. Z. Blumenkranz, J Engelberg, Pister, Heuberger i Nussbaum. P. Hochberger J. Oliner, Prof. M. Blech. Sam. Kerz. Morgensternowa, H. Morgenstern. H. Wertheimer N. Stark. Englowie, Ch. Holländer po 5 zł. Drobne 105'40 zł.

Jasienica 30 zł. Ofiarowali: Dr. Walker 5 zł. Drobne 25 zł.

Jarosław 27'80 zł.

Jordanów 56'50 zł. Ofiarowali: L. Feit, Dr. S. Pacanower po 10 zł., H. Kegel, H. Friedhaber, I. Sternberg po 5 zł. Drobne 21'50 zł.

Katowice 3.023'81 (Wykaz szczegółowy w „Jüd. Volksblatt").

Kańczuga 3'20 zł.

Kety 55 zł. (Wykaz szczegółowy w „Jüd. Volksblatt").

Krościenko 65 zł. Ofiarowali: Dr. B. Lustig, Dr. P. Sonnenthal po 10 zł., A. Stotter, I. Kolberger, W. Bahr, E. Riegelhaupt. J. Steiner, A. Schön, Dr. S. Riegelhaupt, H. Unterberger po 5 zł. Drobne 5 zł.

Królewska Huta 424 zł. Ofiarowali: Adolf Schell, Dr. Kolberg po 20 zł., I. Brust, J. Weiss, J. Feiner, M. Juliusberger, S. Offner, Freiwald i Friedmann, Fuchs, J. Rübner, Róża Olmerowa, Dr. Littmann, E. Schmelz, Ratz, Ernestyna Reins po 10 zł., W. Friedmann, J. Lipiner, S. Baiglowitz, Felicja Grünzeiger, Weinreb, Nath, Riskowicz, Półtorak, Salzberg A. Luftig, Grünzeiger, Pinkesfeld, J. Fuchs, F. Kanner, Riegelhaupt, J. Brandorf, Sukmann, Braun, Matzner, S. Teicher, Ehrenberger, Krieser, Frydmanówna, Schöngut, Amsterdam, Saper, B. Spyra, Goldwasser po 5 zł. Drobne 114 zł.

Krzeszowice 200'50 zł. Of.: Dr. I. Majer, R. Weinheber po 20 zł., Inż. Lustig, Dr. L. Franzos, A. Buchsbaumowa, F. Buchsbaumowa po 10 zł., Dr. J. Weinberg, Mgr. Dampf, Abr. Lipschütz, Wolf Lipschütz, J. Bachner, Sch. Timberg, D. Edelman, B. Gross, E. Gut, Dr. F. Weinheber, D. Schmeidler po 5 zł. Drobne 60'50 zł.

Leżajsk 132 zł. Ofiarowali: Dr. J. Wolf, Dr. J. Dorfmann po 10 zł., A. Steinbock, F. Hochstimm, Dr. Dobszyc, Dr. B. Schlager, Dr. Verständig po 5 zł. — Drobne 87 zł.

Limanowa 24'50 zł. Ofiarowali: Kühmreich 5 zł. Drobne 19'50 zł.

Lisko: 25 zł.

Łańcut 301'60 zł. Ofiarowali: Dr. Lotringer, E. Wolkenfeld po 10 zł., F. Laufer, M. Feilschuss, Weissmann i Grünbaum, Glücksmann, Schilder, Katz, G. Schein, M. S. Klein, M. Marder, J. Koban, N. Mühlrad, G. Engelberg, J. Engelberg, E. Adelsinger. B. Wolkenfeld, E. Bauer. L. Kresch. Inż. A. Spatz, Dr. Markel, Dr. Ch. Kneppel, Dr. A. Drucker, Bank Kupiecko—Rolniczy po 5 zł. Drobne 176'60.

Łącko 112 zł.

Maków 88'50 zł. Ofiarowali: Dr. Edelstein, Urzędnicy drzewni po 20 zł. Dr. E. Lutwak, Dr. H. Lustgarten, Inż. E. Balsam, M. Brüll, Brand po 5 zł. Drobne 23'50 zł.

Milówka 16 zł.

Nowy Sącz 718'20 Ofiarowali: Związek Spółdzielczy 50 zł., L. Stein 25 zł., Kleinmann. Dr. Syrop Dr. Tisch, Zellner po 20 zł., Berliner, Dr Weindling po 15 zł., Dr. Ameisen Dr. Bilder, Dr. Eichhorn, Einhorn, Kornfeld, Maschler, Mahler, A. Rosenfeld L. Silber, A. Schlüssel, W. Weindling, Tänzer po 10 zł., Aftergut. Taber. Wenzelberg po 8'90 zł., Weintraub 7 zł., M. Anisfeld B. Abrahamowicz, Altschüler, Dr. Berger, Dr. Bibering, I. Engländer, Engelbergowa, S. Farber, Fröhlich, S. Friedman. M. Goldberger, Dr. Hochhauser. J. Knöbel, M. Knebel, Ch. Klapholz, Kalt, S. Landau, J. L. Lustig, M. Nussbaum, Naglowa, A. Nadel, Pflaster, Perlberger. A. Stern, Dr. Stern H. Schlachet, Schlüssel, Teller, Trepper, Ullman, Buchsbaum po 5 zł. Drobne 162'50 zł.

Nowy Targ 282'85 zł. Ofiarowali: Dr. I. Hammerschlag. Dr. H. Kolber po 20 zł., Dr. J. Stiller. Dr. Z. Goldner, J. Folkman. Ch. Ickowicz. M. Braun. J. Langer, E. Lindenberger po 10 zł., J. Reinitz, Dr. St. Herz, M. Herz, Dr. B. Kohn, H. I. Degen, J Syrop Drowa Langsam, B. Kolber jun., Dr. Sal. Stamler. J. Steiner, I. Rand, M. Grünberg, H. Fischgrund, Joel Langer. Irena Vorzimmerówna, N Feit, Dr. H Goldner, I. Hammerschlag B. Hammerschlag po 5 zł. —

Drobne 77'85 zł.

Niepołomice 22 zł.

Oświęcim 437 zł. Ofiarowali: Dyr. Adler 100 zł., Dr. Goldberg, J. Schenker po 25 zł.. Dr. Rech, Dr. Przeworski po 15 zł., Blumenfrucht H., Wechsler, Czaki, Sternberg, Weinheber, J. Gross po 10 zł.. M. Lehrer, Selinger, Klapholz, Krieser. Mansfeld. Bachner, Lehrhaft, Schretter. Rübner, Druks po 5 zł.

Pilzno 17'55 zł.

Prucknik 12 zł.

Przeworsk 96'10 zł.

Rabka 81'50 zł. Ofiarowali: J. Goldman, A. Goldmann H. Gries, H. Steiner po 10 zł., Dr. A. Bribramowa, B. Braunfeld. Freundlichowie, M. Feig. L. Kinger, H. Rose, A. Stiller, S. Stiller po 5 zł. Drobne 1'50 zł.

Radłów 5 zł.

Radomyśl W. 20 zł.

Raniżów 20 zł.

Ropczyce 109'40 zł.

Rudnik 108 zł.

Rymanów 69'50 zł.

Rzeszów 102'80 zł.

Sanok 136'40 zł. Ofiarowali: Dr. I. Nehmer 10 zł.. Dr. A. Flam, Dr. Sz. Ohrenstein, Dow Schildkraut, H. Jonas, G. Kern. I. Propper, J. Allster, I. Heller po 5 zł. Drobne 86'40 zł.

Skoczów 250'50 zł. (Wykaz szczegółowy w „Jüd. Volksblatt").

Sokołów 29 zł.

Sędziszów 150 zł.

Strumień 35 zł. (Wykaz szczegółowy w „Jüd. Volksblatt").

Szczakowa 70 zł. Ofiarowali: J. Frischer. A Leitner, Schönberg po 5 zł. Drobne 55 zł.

Tarnów 674 zł. (Wykaz szczegółowy w „Tygodniku Żydowskim").

Trzebinia 155'50 zł.

Tarnobrzeg 124 zł.

Tuchów 28'30 zł.

Ulanów 50 zł.

Zator 41 zł.

Żabno 25 zł.

Żywiec 596 zł. Ofiarowali:

Żywiec 11. XI. 1930: Gen. Dyr. I. Serog zł. 50. Dyr. A. Wachsberg. Wilhelm Glasner, Dyr. A. Kornblüh, Dr. Roman Nehmer po 20 zł., Eljasz Grünspan 11 zł., Bracia Balitzer, Aron Birnbaum, Dr Edgar Blumenfeld, Dr. M. Landau, Dina Seifter, Seweryn Patzau, A. Munk, M. Goldberger, Inż. Bruno Patzau, Szymon Goldschmied, Mojżesz Kościelnicki, Leopold Schrötter, Rapaport, Dr. W. Kohane, Dr. Flamm—Silberstein, Dr. I. Kranz, Hoffmann Wilhelm, S. Pillersdorf, Józef Färber, Józef Nehmer, Aron Feuereisen, Maurycy Gutter po 10 zł., Oskar Goldmann 9 zł., Józef Silberstein, Maks Wachsmann, Gottlieb—Wulkan, Izak Goldmann, M. Schönberg, Salomon Rübenfeld, Ferd. Wachsberger, Bruno Rosenthal, Zygmunt Rübner, Wilhelm Gross, Józef Hornung, Otto Wurzel, Juljusz Schrötter, Wolf Kempler, Leopold Liebermann, Bernard Fränkel, Maks Ritter, Appel, Maurycy Balitzer, G. Aftergut, L. Herschlowitz, I. Goldstein, Inż Glücksmann, Maks Goldmann, Józef Weissmann, Rudolf Rosenthal. Józef Forner, Alois Rübenfeld, Inż. Schneider, Leopold Feliks, Abr. Bronner, Szymon Kanarek, I. Feiner. I. Klipstein po 5 zł., Ernest Wachsmann 10 zł.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń 1931.

TO I OWO.

STACJE LOTNICZE W OKOLICACH PODBIEGUNOWYCH.

Na zgromadzeniu amerykańskich techników w Williamstown. w stanie Messachussetts, na które zaproszono i poważniejszych polityków, omawiano naglącą kwestję budowy stacyj lotniczych w okolicach podbiegunowych. Pod uwagę brane są wyspy Wrangla, Spitzbergen, Ziemia Franciszka Józefa, północna Grenlandja i Islandja. Niestety, poważną przeszkodą są niewyjaśnione ciągle jeszcze prawa własności do tych ziem, bo wyspy Wrangla naprzykład ciągle są jeszcze przedmiotem sporu pomiędzy Rosją a Anglją, Grenlandja — pomiędzy Danją a Norwegją, Ziemia Franciszka Józefa — między Norwegją a Rosją. Stworzenie projektowanych baz lotniczych skróciłoby znacznie drogę do wysuniętych na północ części Stanów Zjednoczonych i ożywiło poważnie komunikację lotniczą z temi dalekiemi ziemiami.

ILU JEST KATOLIKÓW NA ŚWIECIE?

W państwie Watykańskiem ukazało się wydawnictwo „Atlas Hierarchicus", które podaje rezultat spisu wszystkich katolików na całym świecie, sporządzonego z końcem 1929 roku. Ze spisu tego dowiadujemy się, że ogólna liczba katolików na całym świecie wynosi 341.430.000 Z tej liczby przypada na Europę: 208.882.000, na Amerykę 109,097.000, na Azję 16,536.000, na Afrykę 5,330.000, na Australję 1,585.000.

KRONIKA

Grudzień
20
Sobota
30 Kislew 5691

Wschód słońca 7. m. 41 — Zachód słońca 3. m. 25

Dziś

Wielka Akademja Makkabeuszowska

odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego (ul. Bocheńska 7) dziś w sobotę punkt. o godz. 7.30 wiecz. Na program tej ciekawie zapowiadającej się imprezy, złoży się cały szereg popisowych produkcyj wybitnych wykonawców muzykalno-wokalnych. O doskonałem wykonaniu programu zapewniają nazwiska wykonawców: Dusia Bürstenbinderówna, I. Przeworska, O. Feuerówna, oraz Ignacy Landau. Uroczyste przemówienie wygłosi dr. D. Bulwa. Pozatem cały szereg żywych obrazów odpowiednio dobranych wykona organizacja „Młode Wizo" i „Haszomer Hacair".

Społeczeństwo żydowskie Krakowa, będzie miało sposobność znowu wzięcia udziału w rzadkich a pięknych imprezach palestyńskich, urządzanych tradycyjnie w Chanukę przez Komisję Lokalną Żyd. Funduszu Narodowego.

Rada m. Krakowa przeciw podwyżce czynszów

Jak już donosiliśmy, na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa podczas dyskusji o rozbudowie miast przyjęta została jednomyślnie rezolucja radcy Schechtera przeciw podwyżce czynszów. Rezolucja ta brzmi:

„Z okazji dyskusji nad sprawozdaniem o akcji budowlanej Rada Miejska zaznacza, że postępujące z zatrważającą szybkością zubożenie ludności miejskiej, upadek handlu i przemysłu wymagają w pierwszym rzędzie wydatnego obniżenia ciężarów publicznych. Z tego więc powodu Rada Miejska uważa projekt warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej utworzenia „Funduszu Budowlanego" drogą waloryzacji czynszów od lokali mieszkaniowych i przemysłowych za chybiony. Podwyższenie bowiem czynszów o 72 proc. stanowiłoby niesłychane obciążenie zubożałej ludności miejskiej i pociągnęłoby za sobą skutki katastrofalne, szczególnie dla handlu i przemysłu które nie są w stanie ponieść nawet obecnych ciężarów. Taka podwyżka czynszów pociągnęłaby za sobą także podwyżkę płac miljonowych rzesz urzędników państwowych, gminnych i prywatnych i zwichnęłoby równowagę budżetów publicznych i prywatnych. Efekt finansowy tego projektu byłby więc wielce problematyczny, bo tak nadmiernie wyśrubowane czynsze byłyby w znacznej mierze nieściągalne, a wiadomo, że już obecnie zaległości czynszowe są bardzo znaczne, gdyż ludność nie jest w stanie podołać dotychczasowym czynszom.

Rada Miejska wyraża więc zdanie, że utworzenie „Funduszu Budowlanego" drogą waloryzacji lub podwyżki czynszów byłoby eksperymentem bardzo ryzykownym i niebezpiecznym w skutkach, wobec czego uważa, że wysunięty przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie projekt nie nadaje się do rozwiązania kwestji mieszkaniowej."

Nadto uchwalono rezolucję r. Kleinbergera, wzywającą prezydenta miasta do interwencji u rządu w sprawie ulg podatkowych i w sprawie akcji budowlanej Zakładu Pensyjnego.

Usiłował otruć żonę

Organa policji ustawiły ponurą zbrodnię, popełnioną na tle niesnasek małżeńskich. Mianowicie 42-letni Jan Ryś, zam. w Rudzie Kameralnej, pow. Brzesko, usiłował w dniu 15 bm. otruć swoją żonę Marję (lat 48) trutką na myszy i szczury, którą to trutkę podał swej żonie do zjedzenia w bułce. Rysiowa podaną jej bułkę poczęła jeść, a gdy uczuła bół i palenie ust, narobiła krzyku i bułki nie zjadła. W czasie dochodzeń Ryś przyznał się do zbrodniczego zamachu, tłumacząc się, że z powodu datującego się od kilku lat złego pożycia z żoną, postanowił ją otruć. Zatrzymanego w dniu 16 bm. Rysia oddano do dyspozycji sądu powiatowego w Zakliczynie.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sprawa o pobicie akademika Cornera przez policjanta przed Sądem apelacyjnym w Krakowie

Głośna w swoim czasie w Krakowie afera pobicia akademika Iwona Cornera, Jugosłowianina, na komisarjacie policji, przy ul. Starowiślnej, znalazła się wczoraj jeszcze raz przed forum sądowem. Jak wiadomo, prokuratura oskarżyła o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała dwóch posterunkowych: Przybyłę i Pawełka, który krytycznej nocy (27 września 1927 r.) doprowadzili Cornera do celi na komisarjacie. Jeden z nich, Przybyło został prawomocnym wyrokiem Sądu okręgowego z 28 maja 1929 r. uwolniony, natomiast Władysław Pawełek został wówczas zasądzony na 1 rok ciężkiego więzienia. Wobec zniesienia tego wyroku przez Sąd Najwyższy, Pawełek stanął w marcu br. ponownie przed Sądem okręgowym w Krakowie, który zasądził go znowu na 1 rok ciężkiego więzienia, obniżając karę do połowy na mocy amnestji i zawieszając warunkowo na przeciąg 4 lat odcierpienie kary.

Także od tego drugiego wyroku wniósł apelację zarówno obrońca, jak i prokurator, który zaczepił warunkowe zawieszenie kary, jako niezgodne z przepisem ustawy.

Rozprawa apelacyjna odbyła się w dniu wczorajszym w krakowskim Sądzie apelacyjnym pod przewodnictwem wiceprezesa Dra Mankiewicza, przy udziale referenta s. s. a. Dra Frączkiewicza i wotanta s. s. a. Turowicza. Prokuratora zastępował prokurator Dr. Gołąb, w imieniu ciężko chorego Cornera występował adw. Dr. Schönwetter, zaś Pawełka bronili adw. Dr. Aschenbrenner i Dr. Bader.

Po odczytaniu aktów sprawy, oraz referacie s. a. Frączkiewicza i wywodach zastępców stron, Trybunał apelacyjny postanowił odroczyć sprawę ze względów formalnych, a mianowicie celem przekazania aktów Sądowi I. instancji, który nie załatwił wniosków obrony, dotyczących sprostowania i uzupełnienia protokołów rozprawy. Termin następnej rozprawy apelacyjnej będzie wyznaczony po załatwieniu wniosków obrony przez trybunał Sądu okręgowego.

— NAUKA WYMOWY W SZKOŁACH. Ministerstwo Wyznań Religijnych i OP. stwierdziło na podstawie sprawozdań lekarzy szkolnych, że prawie 10 procent uczniów jest dotkniętych różnemi wadami mowy, jak: jąkanie, seplenienie itp. Skutkiem tego zamierzone jest wprowadzenie do programu szkolnego specjalnych godzin na lekcje wymowy. Pozatem uruchomione będą ambulatorja i poradnie dla jąkałów.

— UZUPEŁNIENIE USTAWY O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ. W „Dzienniku Ustaw" ukazało się ostatnio rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, uzupełniające ustawę z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Na podstawie tego rozporządzenia osoby, posiadające nominacje na oficerów zawodowców, zwolnione są przy ubieganiu się o stanowiska służbowe II-ej kategorji w państwowej służbie cywilnej od obowiązku wykazania się średniem wykształceniem. Rozporządzenie to z mocą ustawy weszło w życie z dniem ogłoszenia.

— RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W PAŹDZIERNIKU BR. W ciągu miesiąca października br. zawarto w Krakowie małżeństw 226 (170), w tem chrześcijańskich 208 (142). Urodziło się żywo dzieci 362 (424), nieślubnych 71 (77), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 16 (23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 183 (219). W tym samym okresie czasu zmarło osób 270 (276), z czego miejscowych 185 (165). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 149 (159). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 34 i na gruźlicę 32. Wśród zmarłych było chrześcijan 218 (219), Żydów 52 (57).

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE, odbyło się onegdaj w hotelu Francuskim przy licznym udziale członków Związku. W czasie zebrania p. dr. Hupka poruszył sprawy, których załatwienia przez rząd i sejm spodziewa się ogół sfer gospodarczych, przyczem na pierwszem miejscu postawił kwestję reformy podatkowej oraz ubezpieczeń społecznych. W dyskusji nad temi tematami zabrali głos pp. dr Zimmermann i inż. Menasche. Następnie pp. dr Merz i inż. Buzek poruszyli cały szereg aktualnych spraw z dziedziny polityki gospodarczej. Wśród miłego nastroju zebranie przeciągnęło się do północy. Stale wzrastająca frekwencja członków Związku rokuje zebraniom towarzyskim należyty rozwój i przyjęcie się.

— ZABEZPIECZENIE URZĄDZEŃ WODOCIĄGOWYCH PRZED MROZEM. Zarząd wodociągu miejskiego wzywa właścicieli realności, oraz lokatorów, aby przed nadejściem zimy zabezpieczyli urządzenia wodociągowe przed działaniem mrozu przez zaopatrzenie drzwi i okien odpowiednią izolacją, względnie ogrzanie lokali. W ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe, należy utrzymywać minimalną temperaturę +5 C. W razie niemożności utrzymania tej temperatury należy dopływy wodne zamknąć i z wody opróżnić. W wypadku zaszłych usterek należy bezzwłocznie instalacje doprowadzić do normalnego stanu przy pomocy instalatorów, gdyż zamarzanie urządzeń wewnątrz budynków, wpływa także ujemnie na połączenia uliczne. Koszta naprawy rozmrożonego wodomierza obciążą właścicieli realności, względnie zakładów przemysłowych.

— AMATORZY „FOXA". Dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy dostali się do biura firmy „Więzar" przy ul. Karmelickiej l. 20 przez wywaźnie drzwi łomem i skradli na szkodę tejże firmy maszynę do pisania marki „Fox" wartości 600 zł. W związku z tem przytrzymano Gustawa Stemmera (lat 20) robotnika zam. przy ul. Żelaznej l. 3 i Józefa Hudaszka (lat 23) zam. przy ul. Rękawka 41, u których skradzioną maszynę znaleziono i odebrano.

— WŁAMANIE. Dr. Engel Gustaw, lekarz zam. przy ul. Dietlowskiej 66, zgłosił do policji, że dnia 18 bm w godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do jego zamkniętego mieszkania i skradli gotówkę 1000 zł, 11 dolarów, biżuterję, garderobę i bieliznę wartości 7000 złotych.

— NIEMIŁE PRZEBUDZENIE. Aleksandrze Włoch, służącej z Płok, pow. Chrzanów, podczas drzemki w poczekalni III. klasy na tut. dworcu osobowym skradziono kosz z garderobą, wartości 220 zł.

—o§o—

— OCHRONKA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI ŻYD. W KRAKOWIE, przy ul. Mostowej 2, urządza jutro w **niedzielę dnia 21 b. m. PORANEK o godzinie 11-tej** przedpołudniem, w kinie „Warszawa". Program bardzo urozmaicony, dziecięca orkiestra perkusyjna — tańce ilustrowane muzyką — przedstawienia u krasnoludków, pączki, film dla dzieci i mnóstwo niespodzianek. 1927x

— EPIDEMJA GRYPY w tym roku szczególniej wzrosła na sile, nie można jednak zaprzeczyć, że ci wszyscy, którzy w sposób należyty używają kąpeli wodnych, hartują swój organizm na zmiany klimatyczne, mniej są narażeni na zaziębienie i nie tak często nawiedzani przez tę słabość, niż tacy, którzy kąpieli unikają. Polecamy zatem wszystkim kąpiele w znanym Zakładzie kąpielowym, urządzonym z komfortem, **ŁAŹNIA RZYMSKA w Krakowie, ul. św. Sebastjana 9.** 4077er

Zwycięstwo Kanolda

cukierków eukaliptusowo-mentolowych we walce z grypą, która przy używaniu tych cukierków ustępuje. do nabycia w handlach cukierniczych. 4048er

KINO MUZEUM: „Pori" Królowie puszczy — (Przygody białych kolonistów w dziewiczych lasach afrykańskich).

Po aresztowaniu majora Kubali

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 12. Rodzina aresztowanego majora Kubali wysłała depeszę do marsz. Piłsudskiego z prośbą o interwencję. Ponieważ nie było wiadomem, gdzie marsz. Piłsudski w danej chwili się znajduje, wysłano depeszę do różnych miejscowości na trasie drogi na Maderę.

„Wieczór Warszawski“ donosi, że aresztowanie majora Kubali odbyło się w następujących okolicznościach:

We wtorek około godz. 5 do jego mieszkania przy ul. Foksal 15 przybyli przedstawiciele wojskowych władz sądowo--śledczych, którzy po okazaniu polecenie prokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym przeprowadzili szczegółową rewizję, aresztowali majora Kubalę oraz opieczętowali mieszkanie. Major Kubala został oskarżony o to, że do najwyższych czynników w państwie rozsyłał memorjały, w których poddawał surowej krytyce gospodarkę szefa departamentu lotnictwa, o której tak dużo mówiono po niefortunnym raidzie lotniczym Polski i Małej Ententy. Oskarżenie zarzuca majorowi Kubali „wysoką niesubordynację“. Po wyprowadzeniu aresztowanego z więzienia, odprowadzono go do koendy miasta gdzie na wieść o aresztowaniu majora Kubali zebrało się wielu jego przyjaciół i kolegów, Po pobycie w komendzie miasta majora Kubalę przewieziono karetką komendy miasta do więzienia śledczego przy ul. Dzikiej i osadzono w celi 88. Jak słychać, major Kubala oświadczył ze żadnych memorjałów nie wysyłał i nie podpisywał, lecz że takie memorjały zostały mu nadesłane. Podobno memorjał, krytykujący działalność płk. Rayskiego, a następnie rozesłany do najwyższych czynników w państwie, pisany był na jednej z maszyn do pisania, znajdujących się w departamencie lotnictwa. Gdyby tak było, to byłaby to okoliczność obciążająca majora Kubalę, gdyż on miał dostęp do tych maszyn.

Prokurator podp. Zieliński potwierdził wiadomość komunikatu urzędowego i zaznaczył, że śledztwo prowadzone jest w przyspieszonem tempie, aby decyzja co do dalszych losów aresztowanego mogła zapaść jeszcze przed świętami. Aresztowanie majoda Kubali wywołało wielkie wrażenie w Ameryce.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego z Bordeaux

Bordeaux 19, 12. PAT. Marszałek Piłsudski odbył wczoraj półtoragodzinną przejażdżkę samochorem, w której toku zwiedził żyzne okolice Bordeuax, oglądając z wielkiem zainteresowaniem winnice i gospodarstwa rolne. Marszałek powrócił około 2-ej godziny do stojącego na torze zapasowym swego wagonu i pozostał w nim do przybycia ekspresu, do którego wagon został doczepiony. Przed odejściem ekspresu zebrali się na peronie w celu pożegnania Marszałka przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz wiele wybitnych osobistości, które witały Marszałka rano. W zastępstwie Marszałka, który wypoczywał, przyjął zebranych ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski. Na jego ręce konsul generalny hiszpański w imieniu ambasadora Hiszpanji w Paryżu, Quinonesa de Leon, złożył wyrazy hołdu dla Marszałka. O godz. 18 z minutami ekspres wyruszył z Bordeaux ku granicy hiszpańskiej.

Pani marszałkowa Piłsudska w Krynicy

Krynica 19. 12. PAT. Dzisiaj rano przybyła do Krynicy pani marszałkowa Piłsudska z córeczkami. Panią Marszałkową na dworcu powitali: dyr. Nowotaerski i burmistrz Krynicy dr. Górski.

Krynica 19. 12. PAT. Temperatura w Krynicy przeciętnie —6 st. Pokrywa śnieżna około 30 cm. Pogoda wspaniała.

Skandal w parlamencie węgierskim

Budaepzeszt 19 12, PAT. Na posiedzeniu izby deputowanych socjaldemokrata Gyoorki poruszył sprawę rewelacji dziennika „Magyarsag“ o stosunkach socjaldemokratów węgierskich i czeskich i domagał się wszczęcia śledztwa w celu wykrycia autora fałszywych dokumentów. Przemówienie Gyoorki'ego było utrzymane w tonie, obrażającym Izbę. Wobec tego wkońcu został on pozbawiony głosu. Hr. Bethlen stwierdził, że jest zadowolony z tego powodu, że nietylko „Magyarsag“, ale też i socjaldemokraci domagają się wkroczenia prokuratora. Premjer zwrócił się do ministra sprawiedliwości o przeprowadzenie śledztwa wychodząc z założenia, że z chwilą, gdy przeciw ko partii parlamentarnej wysuwane są zarzuty, władze powinny dążyć do wyjaśnienia sprawy.

Echa listu profesorów U. J.

„Głos Narodu“ donosi:

„Do podpisów umieszczonych na liście wystosowanym przez profesorów U. J. do prof. Krzyżanowskiego w sprawie Brześcia, dołącza swe nazwisko **prof. Adam Różański**, którego podpis na liście opuszczono z powodu przeszkód formalnych.

Prof. Witold Wilkosz pragnie, by nazwisko jego było umieszczone wśród nazwisk profesorów Un. Jag. pod listem do prof. Krzyżanowskiego w sprawie Brześcia.

Z powodu przeoczenia wypuszczono we wczorajszym tekście nazwisko **prof. M. Siedleckiego.**

Należy dodać, że rzecz ta była robiona zupełnie spontanicznie, niemal w ciągu jednego dnia, stąd też wiele jeszcze nazwisk nie zostało umieszczonych pod tym apelem kulturalnego Krakowa — co nie znaczy wcale, aby nikt więcej z profesorów Un. Jag. poza podpisanymi nie solidaryzował się z listem w sprawie Brześcia“.

(Odpowiedź posła prof. Krzyżanowskiego na list profesorów podajemy na str. 15-tej).

Wikt więzienny w Brześciu

Warszawa. 19. 12. Dzisiejszy „Robotnik“ daje opis pożywienia b. posłów, więzionych w Brześciu.

Czas ich pobytu, pisze „Robotnik“ można podzielić na dwa okresy: pierwszy od 9 września do 9 listopada. W tym czasie jadłospis więzienny był następujący: Pół żołnierskiej dziennej racji chleba. Ponadto otrzymali więzeni na śniadanie odwar z ziółek bez cukru, na obiad w południe zupę barwy szaro-niebieskiej z kartoflami a do tego trochę kapusty albo buraków lub marchwi. Raz na tydzień otrzymywali więźniowie łyżkę tłuczonych kartofli. a w niedzielę 50 gr. wygotowanego mięsa. Na wieczerzę dawano im także zupę taką samą, jak na obiad, ale bez kartofli. Od 9 listopada zaczęto dawać więźniom wikt żołnierski kategorji N., tzw. sycący, skutkiem czego więźniowie zachorowali na zaburzenia żołądkowe. Lekarz przypisał tę reakcję raptownej zmianie pożywienia. Poprawy wiktu nie mogli uzyskać nawet obłożnie chorzy i to pomimo interwencji lekarza.

Z SALI ODCZYTOWEJ

„Miłość kobiety współczesnej“

Odczyt Pitigrillego

Liczne rzesze wielbicielek Pitigrillego miały onegdaj przyjemność oglądania i słuchania go na estradzie. Nie rozczarowały się: jest to człowiek przystojny i elegancki, podający swoje niezbyt głębokie ani oryginalne wywody w sposób zręczny, a nawet wykwintny. Z miłością kobiety współczesnej, jak brzmiał tytuł odczytu, miało to wszystko bardzo luźny związek, ale ponieważ Pitigrilli wychodzi z założenia, że miłość jest poprzez wszystkie wieki fenomenem niezmiennym, gdzie niekonsekwencja jest prawem rządzącem, a nielogiczność triumfuje, można więc było mu wybaczyć tę drobną nieścisłość. Że ten fenomen niezależny jest zupełnie zarówno od wpływów inteligencji jak i piękności cielesnej, wiemy już oddawna. Pitigrilli wysnuwa z faktu, że wszyscy wielcy uwodziciele byli brzydalami a kochanki sławnych ludzi stały na dość niskim poziomie umysłowym pocieszający dla wielu kobiet wniosek: Miłość zależna jest przedewszystkiem od magnetyzmu tkwiącego w każdej istocie w mniejszej lub większej ilości, tak, że każda z kobiet, nawet najskromniejsza i najbrzydsza może arogować sobie prawa do tej wybitnej łaski natury. Pozatem radzi zdać się zupełnie na instynkt, który zdaniem jego w miłości odgrywa rolę większą niż wszelkie wyrafinowane kalkulacje.

Odczyt wygłoszony był w formie lekkiej i swobodnej, okraszonej niekiedy dyskretnym dowcipem. Był on przyjemnem rozczarowaniem, nawet dla tych, którzy dzieła Pitigrillego uważają za makulaturę erotyczną, a jego hedonizm za niesmaczną i płytką pozę. T. S.

Tajemnica parku czyli szczęśliwy służący

Stare miasto Amsterdam jest bardzo ubogie pod względem zieleni i parków. Jest coprawda jeden, położony w centrum miasta, ale ten jest zawsze przepełniony. Za dnia ciągną się szeregi starych panien i nianek z wózkami dziecięcemi po wszystkich gankach. Wieczorami staje się park więcej interesujący, zaludniony, jak wszędzie parami zakochanych i ludźmi samotnymi, bezdomnym.

Przed trzema laty przechadzał się tam pewien uczciwy stary służący, przeprowadzając pieska swego pana. Ale nie o to chodzi. Otóż idąc spokojnie gankiem, zauważył przed sobą paczkę o wyglądzie bardzo niewinnym. Podniosł ją i — proszę się nie przerazić — znalazł w niej 14.000 guldenów holenderskich, w prawdziwych banknotach. Uczciwy znalazca udał się bezzwłocznie na policję, oddał znalezione pieniądze w przekonaniu, że nie minie go nagroda. Brzmi to trochę nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdą, że dotychczas właściciel pieniędzy się nie zgłosił.

Trzy lata minęły i uczciwy służący wyobrażał sobie, że otrzyma wreszcie znaleziony przez siebie skarb. W Holandji jest bowiem zwyczaj, że po upływie tego terminu znalezione rzeczy — jak pusta portmonetka lub inny tym podobny przedmiot, — oddaje się na własność szczęśliwego znalazcy. Ale w tym wypadku czyni Amsterdam trudności, bo w pewnych razach następuje przedawnienie dopiero po 30 latach.

Służący, należący do ludzi nienajmłodszych, może się więc cieszyć błogą nadzieją, że w kilka lat po śmierci zostanie magnatem.

Prasa rozpisała się ostatnio na ten temat, i przyszła do wniosku, że po pięćdziesiątce — nie warto być uczciwym. Ale kampanja prasowa pomogła; zarząd miasta zreflektował się i wypłacił służącemu znalezione pieniądze, które się nikt nie zgłosił. Jak więc z tego widnika, warto czasami chodzić po parku, ale samotnie, conajwyżej z pieskiem.

Wyrok sądu apelacyjnego przeciwko Czumie

Warszawa. 19. 12. Sin. Sąd Apelacyjny ogłosił dziś wyrok w procesie przeciwko Andrzejowi Czumie i tow. z PPS lewicy, oskarżonym o działalność wywrotową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego mocą którego Czuma został skazany na rok więzienia, zaś 12 towarzyszy na karę po 3 i 4 lata ciężkiego więzienia.

Nie wolno składać życzeń świątecznych min. Składkowskiemu

Warszawa 19. 12. PAT. Minister Spraw Wewnętrznych generał Sławoj Składkowski jak podaje prasa dzisiejsza wydał okólnik do podległych mu władz zakazujący nadsyłania ministrowi życzeń świątecznych i noworocznych.

—o—

Deficyt budżetowy we Włoszech

Rzym 19. 12. (R) Mussolini oświadczył wczoraj w senacie, że deficyt bieżącego budżetu państwowego wynosi okrągło 900 miljonów lirów. Poza obniżeniem płac urzędniczych niema możności uczynienia jakichkolwiek oszczędności. Nie można także ograniczyć wydatków wojskowych w chwili obecnej gdy wszystkie państwa się zbroją, mimo, że tak dużo się mówi o rozbrojeniu. Następnie senat zatwierdził ustawę o obniżeniu płac urzędniczych.

Wulkan Merapi czynny

Londyn 19. 12. (L) Jak z Batawji donoszą wulkan Merapi na wyspie Jawie wznowił działalność i wyrzuca z wnętrza krateru olbrzymie strumienie lawy, a okolicę zasypuje gradem kamieni, i popiołu. Ze zbocza wulkanu spływa strumie ńlawy szerokości około 20 metrów i zalewa wielkie połacie uprawnych pól. Pod maa kamieni i popiołu zginęło dotychczas 16 osób. Ludność w panicznym strachu ucieka z okolic zagrożonych, pozostawiając swe mienie na pastwę losu.

Straszna burza u wybrzeży Algieru

Paryż 19. 12. (B) U wybrzeży Algieru szaleje burza, jakiej nie pamiętają już od kilkudziesięciu lat. Wszystkie połączenia wybrzeża z wnętrzem kraju zostały zerwane. O rozmiarach szkód wyrządzonych przez burzę niema jeszcze żadnych sprawozdań, istnieją jednak obawy, że są bardzo duże, czego dowodem jest choćby to, iż wyrządzone straty w samym porcie w Algierze obliczają na 30 miljonów franków. Brak również szczegółów co do ilości ofiar w ludziach.

—oSo—

Najlepsze filmy świata

W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono już, jak to się zwykle z końcem każdego roku czyni, głosowanie nad dziesięcioma najlepszemi filmami tegorocznej produkcji. Na pierwszem miejscu znajduje się „Na Zachodzie nic nowego", na drugiem miejscu również film wojenny, a mianowicie filmowe opracowanie sztuki Sherifa „Kres wędrówki". Potem idą „The Big House". „Abraham Lincoln", „Holliday", „Anna Christie" i inne. Przeprowadzono też głosowanie nad najlepszemi gwiazdami świata filmowego. Okazało się, że Stany Zjednoczone za najlepszą artystkę filmu dźwiękowego uważają Ruth Chatterton, która jest nawet popularniejsza od „boskiej" Grety Garbo. Z męskich sił wysunął się na pierwsze miejsce George Arliss, po nim dopiero idzie Maurice Chevalier.

ODKRYCIE ZŁÓŻ ROPY NAFTOWEJ W CZECHOSŁOWACJI. Badania, prowadzone w Czechosłowacji od r. 1928, wykryły na południowy wschód od Brna obszar naftowy o powierzchni 28,000 ha. Wiercenia poszukiwawcze wykazały pierwszy horyzont ropny w głębokości 87,2 mtr; dalsze trzy horyzonty znajdują się między 87,2 a 106.4 mtr., przyczem ostatni jest nadzwyczaj wydajny. W tych dniach firma „Apollo" nawierciła w okolicy Hodonina nowy horyzont ropny w głębokości około 450 mtr. Początkowa produkcja wynosiła 6 cystern dziennie, a w następnych dniach wzrosła do 12 i 17 cystern. Nowonawiercony szyb jest pierwszym na terenach w Czechosłowacji o tak poważnej wydajności.

Odpowiedź prof. Krzyżanowskiego na list profesorów U. J.

Wczoraj, tj. w piątek w południe, profesor U. J. poseł dr. Adam Krzyżanowski złożył w Dziekanacie Prawa U. J. następujące pismo w odpowiedzi na znany memorjał 45 profesorów U. J., dotyczący sprawy Brześcia:

„Wielce Szanowni Panowie Koledzy! Na list Panów z dnia 10 bm., wystosowany do mnie w sprawie Brześcia odpowiadam dopiero dziś ponieważ chciałem dać odpowiedź po rozpoczęciu obrad w Sejmie nad tą sprawą. Już na kilka dni przed otrzymaniem listu dowiedziałem się z prasy o wysoce niepokojących oskarżeniach, o których w nim mowa, oraz podjąłem natychmiast w charakterze posła na Sejm kroki, które mi moje sumienie podyktowało. Akcji tej także później nie poniechałem i na przyszłość nie mam zamiaru poniechać, wychodząc zgodnie z Panami z założenia, że z chwilą wytoczenia konkretnych oskarżeń, bezwarunkowo jest wskazane rychłe podjęcie śledztwa przez właściwe władze, oraz ukaranie winnych, jeśli śledztwo oskarżenia potwierdzi. List Panów wprawdzie nie zmienił mego już poprzednio ustalonego stanowiska, atoli jest dla mnie cennem stwierdzeniem zgodności naszych zapatrywań na zasadniczą istotę sprawy w rozumieniu określonem w tej mojej odpowiedzi. Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania — Adam Krzyżanowski. Kraków, 19 grudnia 1930."

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT**. Dziś, w sobotę punkt. o godz. 5 popoł. Oneg Chanuka. Pogadankę prowadzić będzie kol. dr. L. Hecht, poczem wygłoszone zostaną żywy dziennik, monologi oraz recytacje. Zakończą pieśni palestyńskie.

— **MŁODE WIZO** urządza jutro w niedzielę wieczór chanukowy, z urozmaiconym programem w lokalu własnym, Rynek gł. 29, I. p.

— **Z. S. M. R. „MASADA"**. Dziś, w sobotę, o godzinie 3.30 zebranie członków z referatem kol. Aleksandra Tignera n. t. „Mendelsohn".

— **ZWIĄZEK SJONISTÓW REWIZ. „MENORAH"** Dziś, w sobotę, o godz. 3.30 popoł. referat: „Żabotyński i jego nauki". Referuje kol. Hamburger.

— **CZYTELNIA LUDOWA „JEDNOŚĆ" w KRAKOWIE**, urządza dziś, w sobotę, o godz. ... wiecz. we własnym lokalu (ul. Zielona 3) wieczór recytacyjny znanego artysty żydowskiego **D. Schermana**. W programie Powstanie Cypersa, nadto część humorystyczna, na którą się złożą utwory: Nadira, Szalom Alejchema, Tunkelesa i innych.

— **WAŻNE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH NA KOLONJE „OGNISKA" W KRYNICY.** Wyjazd na kolonje nastąpi nie jak pierwotnie ogłoszono, w niedzielę 21 bm., lecz dopiero w poniedziałek 22 bm., o godz. 6.30 rano. Zbiórka w poczekalni II klasy, o godz. 5.30 rano. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **ŻYD. TOWARZYSTWO MUZYCZNE.** II-gi odczyt dziś, w sobotę, o godz. 6.30 wiecz. w sali Rynek gł. 29, I. p. n. t. „Taniec klasyczny". Ref. prof. Mantel. Ilustracja gramofonowa.

— **ŻYDOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE.** Dalszy ciąg zebrania organizacyjnego odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 3.30 popoł. w sali Ż. D. A., ul. Przemyska 3. Na porządku dziennym: uchwalenie statutu.

— **SANOK!** Komisja Szeklowa uprasza o bezwzględny zwrot list i bloczków szeklowych w niedzielę, 21 bm. o 7.30 wiecz., w lokalu Stow. „Syon".

Staraniem Komisji Keren Kajemet wyświetli Kino „Reduta" w poniedziałek 22 bm. i wtorek 23 bm. film palestyński p. t. „Zajścia sierpniowe w Palestynie".

PRENUMERATA:

w Krakowie i na prow. miesięczn.	Zł. 6'00,	kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ „ 6'20	„ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ „ 6'60	„ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ „ 10'60	„ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana